Nr. 101. We Lwowie, Czwartek dnia 1. Maja 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 50 fen., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Oiborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 30. kwietnia.

W ostatnich dniach znajdujemy w *Czasie* bardzo często korespondencje ze Lwowa w sprawie rezygnacji posła Zacharjewicza, które robią na nas takie wrażenie, jak gdyby autor listów chciał ugasić jakiś wielki ogień namiętności politycznych. Tymczasem zainteresowania się sprawą przyszłego wyboru wcale nie widzimy, co przemawia ostatecznie na niekorzyść mieszkańców miasta Lwowa. Nie podzielamy również cichej radości szanownego korespondenta, którą nie tai z powodu odroczonego przez rząd aż do jesieni wyboru. Nie wątpimy, że szanowny korespondent może być o krokach rządu lepiej od nas poinformowany, z tego więc powodu musimy przypuścić, że doniesienia jego są i w tym wypadku zupełnie autentyczne.

Oto słowa korespondenta *Czasu:*

„Rozpisanie wyboru uzupełniającego do Rady państwa na miejsce p. Zacharjewicza, nie miałoby w tej chwili żadnego praktycznego znaczenia, bo zanim wybór zostałby dokonany, już niezawodnie sesja Rady państwa zostanie odroczona. Rozpisanie tego wyboru w porze letniej, kiedy najinteligentniejsza część wyborców jest zazwyczaj rozproszona po za murami Lwowa, a przykuty na cały rok do tych murów ogół wyborców popada w kanikularną apatję, nie byłoby stosownem. Więc w jesieni dopiero nastąpićby powinien wybór uzupełniający, bo przypuścić należy, że co jest niepraktycznem lub niestosownem, tego kompetentna władza nie zarządzi, ani z własnej inicjatywy, ani pod naciskiem prasy. Zresztą nie ma nawet tego nacisku i nie będzie go wcale, bo nasi aranżerowie wyborów i wszelkiego rodzaju „akcyj“ politycznych widocznie albo spoważnieli, albo doznali rozczarowania. Kiedy wiadomość nadeszła, że p. Zacharjewicz złożył mandat, powstał tu wielki hałas dziennikarski, a kilka piór reporterskich zaostrzyło się tak wojowniczo, jak gdyby heca miała być nieuniknioną. Kiedyindziej takie nawoływanie „do ratusza“ byłoby zaraz odniosło skutek i bylibyśmy mieli cały szereg burzliwych zgromadzeń wyborczych. Tym razem nikomu nie zachciewało się hecy, a oświadczenie p. Zacharjewicza, że ze względu na interesa kraju i na Koło polskie należy zaniechać dalszych sprawozdań z czynności, posłużyło za pretekst do spokojnego zachowania się tym, którzy pewnie pragnęli „rozwinąć akcję“, ale spostrzegli, że nie mogą liczyć na chętny i liczny udział wyborców. Dzisiejsze zachęcanie p. Zacharjewicza do przyjęcia ponownego wyboru i przedstawienia, że przyjęcie mandatu jest dlań obowiązkiem obywatelskim, ma na celu chyba tylko podtrzymanie animuszu wojowniczego w tych kołach wyborczych, które chciałyby koniecznie zademonstrować przeciw Kołu polskiemu i jego prezesowi. P. Zacharjewicz jednak niezawodnie wytrwa w zamiarze nieprzyjmowania mandatu, jeżeliby wybór jego miał mieć charakter takiej demonstracji. Tak przynajmniej każe mu postąpić wzgląd na własny interes polityczny. Przyjmując bowiem mandat poselski w charakterze pogromcy polityki większości Koła polskiego, p. Zacharjewicz znalazłby się pewnie w położeniu najprzykrzejszem. Sam przecież oświadczył przy pierwszym wyborze swoim, że nie chce prowadzić polityki, lecz zamierza całkowicie oddać się sprawom kolejowym. Jestto zresztą sprawa obchodząca wyłącznie p. Zacharjewicza. Tutaj należy tylko zaznaczyć fakt na stosunki lwowskie niezwykły, fakt zaniechania hecy politycznej mimo zachęcań i nawoływań, mimo dobrej sposobności do tego i mimo pory najstosowniejszej. Kto długie lata żyje we Lwowie i bacznie obserwuje życie polityczne, dla tego abnegacja ta wydać się musi czemś nadzwyczajnem. Miałżeby to być dowód, że Lwów w r. 1883 po raz pierwszy przy wyborze p. Zacharjewicza, a teraz po raz drugi w sposobie przyjęcia jego rezygnacji okazywać zaczyna zwrot ku poważniejszemu traktowaniu spraw publicznych, czego już dawno wymagać można było od stolicy kraju?“

W korespondencji tej uderza przedewszystkiem dziecinna prawie obawa przed ożywioną agitacją wyborczą, która jest zawsze i wszędzie znamieniem dojrzałości politycznej wyborców. Obaw tych nie możemy więc podzielać, przeciwnie pragnęlibyśmy obudzić inteligentną część wyborców z apatji, wskutek której częstokroć pozostawiała akcję wyborczą w ręku osób niekompetentnych, czemu należałoby w przyszłości zapobiegać właśnie jak najżywszą agitacją w tych kołach.

Również nie podzielamy obaw *Czasu* co do projektowanego zgromadzenia wyborców. Nie przeczymy, że są pewne koła i osoby, dla których zgromadzenie takie może być niedogodnem, ale zdanie sprawy wyborcom jest prawem i obowiązkiem każdego posła, a tem więcej wtedy, gdy złożył poruczony mu mandat.

Takie sejmiki relacyjne są tem więcej pożądane, że postępowanie Koła polskiego staje się z każdym dniem bardziej tajemniczem i niewłaściwem. Kraj wierzy wprawdzie w dobre intencje przewódców Koła i da się chętnie przekonać o skuteczności prowadzonej przez nich polityki, ale potrzebuje koniecznie dokładniejszych informacyj o tej polityce. Tymczasem wobec niedokładnych, a częstokroć stronniczych doniesień dzienników, wobec tak częste przez Koło polskie uchwalanej tajemnicy, opinja kraju pozostaje w zupełnej nieświadomości co do spraw najważniejszych. Ten brak informacyj dokładnych powoduje głównie obecne niezadowolenie kraju.

Z tego więc powodu nie godzi się nigdy występować przeciw zasadzie jawności w zastosowaniu do prac Koła polskiego, przeciwnie powinniśmy nieustannie zachęcać naszych reprezentantów w Wiedniu do spełniania swoich obowiązków pod względem dorocznych sprawozdań z czynności poselskich.

Lwowski korespondent *Gaz. Krak.* pisze dnia 28. bm.: Na posiedzeniu obywatelskiego komitetu pomocniczego, które odbyło się wczoraj, obecni byli: pp. P. Gross, hr. Artur Potocki, W. Rieger i dr. Skałkowski, a także pp. Z. Marchwicki, dr. A. Zgórski i F. Zima.

Ponieważ prezes komitetu ks. Adam Sapieha nie mógł przybyć do Lwowa, gdyż rozprawy Izby panów [illegible], w jego zastępstwie prezydował poseł Piotr Gross zebraniu, którego przebieg był następujący. Najpierw sekretarz komitetu pomocniczego i jeden z trzech likwidatorów b. Zakładu włościańskiego, dr. A. Zgórski, zdał sprawę z czynności likwidacyjnej, której postępie pomyślnie, gdyż układy z posiadaczami listów dłużnych są już ukończone, układ z posiadaczami asygnat kasowych jest prawie zawarty, gdyż około pół miljona asygnat złożono z oświadczeniem, że posiadacze ich na warunki przystają, a nakoniec układ z członkami byłej Rady nadzorczej b. Banku włościańskiego wkrótce przyjdzie do skutku.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania likwidatorów i po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji komitet uznał, że proponowany projekt ugody z posiadaczami listów dłużnych jest zupełnie odpowiednim; ale zarazem zażądano wprowadzenia doń pewnych modyfikacyj, a mianowicie, 1) że z procentów od 1. stycznia r. 1884 bieżących 6% przeznaczone będzie dla posiadaczy listów dłużnych, z czego połowa użytą zostanie na zapłacenie kuponu, a połowa na koszta administracji; 2) że fundusz wpływający do kasy Zakładu na rzecz posiadaczy listów, mogą być użyte chwilowo na inne wypłaty, z zastrzeżeniem zwrotu; 3) że ingerencja kuratora listów w opustach dla dłużników odnosi się tylko do opustu w kapitale, i nakoniec 4) że wypłata wylosowanych listów dłużnych ma nastąpić do końca grudnia 1884 go roku.

Ponieważ likwidatorowie oświadczyli, że dla przeprowadzenia likwidacji potrzebują kredytu w wysokości 500.000 złr., i że przed uzyskaniem kredytu tego nie mogą wypracować projektu regulaminu, określającego stosunek komitetu obywatelskiego do likwidatorów, przeto hr. Artur Potocki oświadczył, że gotów jest złożyć na cel żądany sumę 200.000 złr., poczem dr. P. Gross, oświadczył się z gotowością złożenia 10.000 złr., a p. Rieger 5.000 złr. Nie można wątpić, że i inni członkowie komitetu nie omieszkają pójść za przykładem hr. Artura Potockiego, że przeto suma potrzebna wkrótce pokrytą zostanie; jednocześnie jednak komitet polecił likwidatorom, żeby przeprowadzili z krajowemi instytucjami finansowemi, a mianowicie z Bankiem krajowym, Bankiem hipotecznym i kredytowym, Kasą oszczędności i krakowskiem Towarzystwem krajowych ubezpieczeń, rokowania w celu uzyskania dla likwidatorów kredytu w kwocie ½ miljona złr., bez pewnych podpisów, lecz na imienne wekslowe zabezpieczenie. W końcu komitet postanowił, aby zaniechać na razie wszelkich dalszych kroków w celu uzyskania od rządu stanowczej odpowiedzi w sprawie zaliczki 1 miljona złr. na rzecz likwidacji b. Banku włościańskiego, poczem posiedzenie zostało zamknięte. Ostatnie to postanowienie komitetu powitane zostanie ze szczerem zadowoleniem przez kraj cały, gdyż świadczy ono, że dzięki temu, iż hr. Artur Potocki wystąpił z tym wyrazem zasady „noblesse oblige“, likwidacja smutnej pamięci Banku włościańskiego przeprowadzoną zostanie o własnych nowych siłach, i obejdziemy się bez obcej pomocy, o którą niepotrzebnie w Wiedniu kołataliśmy.

Korespondencje.

Kraków 29. kwietnia.*)

(Projekt budowy kolei Dobra-Wieliczka.)

Do rzędu najżywotniejszych spraw miasta Krakowa należy najkrótsze połączenie koleją Krakowa z wszystkiemi ważniejszemi miejscami kąpielowemi Podkarpacia, jak Rabka, Zakopane, Krynica, Szczawnica i Żegiestów, z nastaniem pierwszej ciepłej pory roku, t. j. od 20. maja do połowy września bodaj krakowskie przepełnione są gośćmi ze wszystkich stron polskich ziem, zdążającymi lub wracającymi z powyższych miejsc kąpielowych mimo przy uciążliwej i drogiego czasu wymagającej komunikacji.

Wprawdzie kolej Tarnowsko-Leluchowska i Transwersalna ułatwiają potrzebę podróżowania, ale zato zaznaczyły kołem tak ogromną przestrzeń, że zamiast jechać z Krakowa linją prostą przecięcia, przejeżdża się prawie cały okrąg.

Zbliżyć więc te miejsca kąpielowe do Krakowa, postawiło sobie za zadanie konsorcjum, złożone z trzech obywateli ziemskich: pp. Henryka Turnau, byłego kapitana inżynierji, Zygmunta Pruszyńskiego i Adama Finka. Kto zwidzał kąpiele czeskie, miał sposobność podziwiać wielki ruch, który pa[illegible] w porze kąpielowej, z pewnością przyklaśnie planom powyższych panów, a to tem bardziej, iż idzie tu jedynie o budowę linji kolejowej niespełna 5½ mil długiej, z Wieliczki do Dobry, jako stacji kolei transwersalnej, z kąd w kilku godzinach bądź to na osiach, bądź koleją można się dostać do powyższych miejsc kąpielowych. W pierwszej linji i najbardziej zainteresowaną jest kolej Karola Ludwika, której na połączeniu najbliższem Nowego-Sącza z Wieliczką, z Węgier z Krakowem, dziś zależeć musi i powinno. Najprzód zrobi linja ta ogromną konkurencję kolei transwersalnej, ożywiając ruch na linji Wieliczka-Kraków. Nie ulega dalej najmniejszej wątpliwości, iż linja Wieliczka-Dobra będzie dla kolei Karola Ludwika o wiele intratniejszą, aniżeli linja Jarosław-Sokal i gdyby dyrektor tej kolei p. poseł Sochor obejrzał osobiście, lub przez swych urzędników zbadać kazał stosunki terenowe, handlowe i przemysłowe, podjąłby się niezawodnie natychmiast budowy tej przestrzeni, [illegible] w najkrótszym czasie [illegible] bez wszelkiej gwarancji rządowej.

Następnie cały handel winem z Węgier do Krakowa a stąd do Królestwa Polskiego, Prus i Niemiec, ożywiłby ruch na tej linji. Sól wielicka nie tylko jako codzienna strawa dla ludzi i zwierząt, ale z czasem głównie jako środek do podniesienia gospodarstwa rolnego, zasilałaby nie tylko całe Podkarpacie, lecz i Węgry północne. Niezmierny handel materjałem drewnianym, deskami i klepkami, używanemi do opakowania soli — handel gontami, handel bydłem, przewóz piaskowca ze sławnych kamieniołomów dobczyckich, których między stacją Dobczyce i Raciechowice kilkadziesiąt istnieje, a dwa razy tyle otworzyć jeszcze można. Dla wyjaśnienia uwidocznić należy, iż dziennie około 100 wozów z piaskowcem przybywa z okolicy Dobczyc w kierunku linii Wieliczka-Kraków, i że wszystkie większe mosty kolejne i nie kolejne w Galicji i Królestwie Polskiem, zbudowane są z tegoż piaskowca. Kolej ta byłaby nietylko drogą prowadzącą materjały do Krakowa, lecz wywożącą także sól z Wieliczki i nagromadzone zboża dla całego Podkarpacia, gdzie ziemia zaledwie trzecią część mieszkańców wyżywić może. Pod względem strategicznym kolej ta jako połączenie największej twierdzy w Austrji, jaką w najbliższej przyszłości ma być Kraków, z Węgrami, jest ogromnej wagi, zwłaszcza, iż kolej ta wszędzie oddaloną jest od granicy carstwa rosyjskiego i państwa niemieckiego — idąc wąwozem wzdłuż 2 rzeczek. Owóż kolej ta, jako strategiczna, handlowa, kąpielowa, ponieważ nie jest ryzykowną, a budowa jej wcale nie drogą, powinna znaleść poparcie u wszystkich ludzi dobrej woli, a w szczególności u p. posła Sochora jako reprezentanta głównej linii kolejowej krajowej, jaką jest kolej Karola Ludwika. Również popierać ją powinna gmina krakowska jako interesowana w nagromadzeniu jak najwięcej osób kąpielowych w Krakowie, i w podniesieniu komunikacji; Izba handlowa krakowska, której zależy przecie na podniesieniu handlu; Akademia umiejętności, jako właścicielka Szczawnicy; Towarzystwo balneologiczne i lekarskie, któremu zależy na zbliżeniu miejsc kąpielowych do Krakowa; Towarzystwo tatrzańskie; nakoniec miasta: Podgórze, Wieliczka, Dobczyce, Tymbark, Limanowa, Nowy i Stary Sącz i Nowy Targ. Spodziewać się w końcu należy, iż ważność tej sprawy pojmie komisja kolejowa Koła polskiego i wyjedna jak najskuteczniejszą interwencję rządu. W końcu jeszcze jedna uwaga. Kolej transwersalna objeżdża Kraków, stara się więc odciągnąć cały ruch od Krakowa. Kolej zaś Wieliczka-Dobra wszystko ściąga i koncentruje w Krakowie. Przedewszystkiem więc winni zająć się tą sprawą posłowie krakowscy p. hr. Mieroszowski, prof. dr. Zatorski i poseł bocheński p. Benoe — ostatni szczególnie dobrze obznajomiony ze stosunkami miejscowemi może dać w kompetentnych kołach najwięcej szczegółowe wyjaśnienia.

*) Korespondencję tę podajemy jako głos z kraju, nie godząc się z niektóremi zapatrywaniami korespondenta. Red.

Wiedeń 28. kwietnia.

(R.) Dziś o godzinie 7mej wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego, pod przewodnictwem wiceprezesa Koła, p. Jaworskiego. Przedewszystkiem przyjęto do wiadomości świeżo przybyłe petycje z kraju, w sprawie upaństwowienia kolei Północnej i w sprawie uwolnienia pism urzędowych gminnych i Rad powiatowych od opłaty pocztowej, poczem przystąpiono do uzupełniającego wyboru członków różnych komisyj. Wybrano tedy do komisji wojskowej p. Kluckiego, do komisji dla wniosku Chlumeckiego p. Madejskiego, do komisji wodnej hr. Stadnickiego, do legitymacyjnej ks. Zapałowicza. Do komisji kolejowej wybrano przy trzeciem głosowaniu p. Bilińskiego, w dwu pierwszych bowiem rozstrzelone były głosy na pp. Bilińskiego, Stadnickiego, Hausnera i Abrahamowicza. Następnie omawiano porządek najbliższego (wtorkowego) posiedzenia w Izbie. Owoż uchwalono głosować za przedłożeniami w sprawach mniej ważnych, między niemi za petycją i wnioskiem p. Tomaszczuka. Wniosek ten żąda pewnej zmiany w ustawie prasowej, mianowicie, żeby nie pociągano dzienników do odpowiedzialności za wierne podanie mowy posła, jako zawierającej znamiona czynów karygodnych.

Nakoniec ks. Czartoryski imieniem komisji wybranej z łona Koła dla sprawy ugody rządowej co do przedłużenia przywileju kolei Północnej, przedłożył Kołu obszerne sprawozdanie. Żądał zarazem, ażeby referat ten autografowany rozdany został członkom Koła i aby dla tej sprawy zwołano w najkrótszym czasie posiedzenie Koła. Wniosek ks. Czartoryskiego po krótkiej dyskusji przyjęto w całości.

Rada państwa.

Wiedeń 28. kwietnia. *(Z Izby panów).* Na porządku dziennym ustawa o podatku gorzelnianym.

Prezydent hr. Trautmausdorff, zagaiwszy posiedzenie o 11½, poświęcił wspomnienie pośmiertne dwom członkom Izby, mianowicie arcybiskupowi Wierzchlejskiemu i bisk. Leiasowi. Na tem posiedzeniu pojawił się po raz pierwszy ks. Max. Thurn-Taxis, jako dożywotni członek Izby panów i złożył przyrzeczenie.

Ks. Czartoryski wnosi ze względu na to, że na porządku dziennym jest tylko jedna sprawa, ażeby na posiedzeniu dzisiejszem wziąć pod obrady także ustawę naftową dla Galicji i Bukowiny. Wniosek ten przyjęto.

Br. Helfert jako referent komisji ekonomicznej zdaje sprawę z ustawy o podatku gorzelnianym.

Tu oświadcza dep. Polanowski w imieniu Polaków, że przyjęcie ustawy w jej dotychczasowem brzmieniu przyniosłoby szkodę interesom ekonomicznym Galicji, a zatem będą oni głosować przeciwko przedłożeniu.

Na to zabrał głos minister Dunajewski i położył nacisk na to, że wspomniana ustawa zawdzięcza powstanie swoje nietylko względom finansowym ale w równej mierze także ekonomicznym. Interesa gospodarstwa rolnego są dostatecznie uwzględnione przez zastosowanie podatku od pro-

---

Niektóre aforyzmy

Juliusza Słowackiego

z ostatnich lat jego życia

(wyjątek z raptularza poety, dotąd drukiem nie ogłoszonego.)

W Bogu, w duchu, w idei, mówisz cel daleki...
Siła to grunt — toż chłopom posełaj bifszteki.

* * *

Coś coraz żywszym z grobu podnosi Polaka,
Nie liczba — bo ta z dawna jest omal jednaka.

* * *

Język stworzyć narodowi, jest to szatańska przysługa. Wkrótce z formy wydobyć się nie może, leniwiejąc duchem — i łatwość tłumaczenia się bierze za obfitość myśli.

* * *

Car jest pasterzem, który karmiąc europejską cywilizacją mięsną — małą liczbę psów — pasie niezliczone trzody słowiańskich narodów.

* * *

Boga w Trójcy pojmuję — w moich piersiach gości,
Mnie stworzył — ilem święty — kształty Jemu*) [tworzę,
Ale nikt dotąd Boga nie pojął w jedności
A choć kto wymyśla, to powiem, że wierzyć nie [może.

* * *

Gdzie jest Bóg tego księdza? gdzie do niego droga?
Mówi z ambony — na wsi jestem bliżej Boga.

* * *

Dajesz do nieba paszport opłacony złotem
A szatan, twój sekretarz, pisze go z powrotem.

* * *

Zrozumcie to — od tylu lat duchem Bożym dzieją się wielkie rzeczy na ziemi — i przemiany głębokie, ducha ukształcające — a przez hierarchję kościoła nic się nie dzieje...

* * *

*) Słowo to w rękopisie mniej czytelne.

Dawniej mówiłeś Janie — majątku nie zjadłszy:
Gdy Polska zubożeje — ja będę bogatszy,
A teraz ci w kieszeni weksel każdy gada,
Że spadasz na majątku, gdy ojczyzna spada,
Tak ci miłość powszechną napędza do głowy,
Drogi bat *) nauczyciel i kurs papierowy.

*

Oprócz powyższych aforyzmów przytoczymy tu parę wierszyków, czerpanych z tego samego źródła, tudzież symboliczny kalendarzyk poety.

* * *

Nie zapominaj, że kiedyś ubogi
Twój przodek — włosy zarosły długiemi
Miał swoją puszczę — i miał swoje bogi
I swoich duchów opiekę na ziemi...

* * *

A kiedy mówił pacierz tajemniczy
I o potomstwo wielkie prosił ducha,
To krzyczał z piersi — tak jak morze krzyczy,
A Bóg go słuchał — tak jak globu słucha.

* * *

Dziś z jego domu rozwalonej ściany
Na ścian ostatek trafiwszy w młodości,
Ciekawy byłeś lecz nie zapłakany,
Nie ducha jego szukałeś, lecz kości...

* * *

Dziś choć się ręka rodzonego losu
Nad morze pędzi i tajemnic uczy
Nie słyszysz tutaj ni rozwiania głosu
Ani wołania duchów — gdy wiatr huczy...

* * *

One to jednak wodzą cię na pasku
I niańczą... i dziś — to sprawiły rano
Żem kląkł przed tobą i pisał na piasku
Te rzeczy, które — w puszczach już widziano.

* * *

Pamiętaj ten dzień... gdy cię duch gołębi
Ostrzegał... swoich zapomniawszy krzyży,
Bo wkrótce w piasku tym — ja już na głębi
Będę... a twoją nędza *) jeszcze niżej.

* * *

Ona — bywało...
Głowę mi piękną położy na ramię
I mówi — słyszę piosnkę doskonałą,
Ja patrzę w oczy — i wiem, że nie kłamie,
W promiennych oczach bowiem [illegible]
Słoneczne, jakieś piękno było z[illegible]

* * *

Patrząc w twe oczy i w księgę twych losów
Pojąłem, czemu Pluton niegdyś chwycił
I żądze swoje ogniste nasycił
Córkę Cerery — onej Bożki kłosów
Wieńczoną makiem...

*) Słowo w rękopisie mniej czytelne.

Kalendarzyk.

Styczeń — Odpoczynek.
Luty — Post.
Marzec — Komunja stołów bratnich.
Kwiecień — Poświęcenie wody — o uproszenie duchów wielkich — św. Marka.
Maj — Niepokalanej — o uproszenie piękności św. czystych kapłanek.
Czerwiec — Aby się przybliżyło królestwo Boże — św. hymnów (najwyżej słońce).
Lipiec — Praca.
Sierpień — Zbiór.
Wrzesień — O podniesienie duchów [illegible] — święto trzód.
Paździarnik — Ducha św. — o wynalazki — prośba o natchnienie — rzemieślników wiosna.
Listopad — umarłych.
Grudzień — święto Chrystusa — Jana św. — malarzy.

O kalendarzyku powyższym nie możemy dać bliższego wyjaśnienia jak to tylko, że był to prawdopodobnie podział duchowych pojęć poety, ujęty w karby czasu.

W rękopisie, w którym się znajduje część poematu „Król Duch“, znajdujemy także napisany ten sam kalendarzyk z następującemi zmianami:

W miesiącu styczniu obok słowa: „odpoczynek“ dodane jest jeszcze „[illegible]“.

Miesiąc maj podzielono na: Święto niepokalanej — dziewicze — przez kapłanki — święto ducha piękności.

ZAPOZNANA.

NOWELA.

(Wolny przekład z oryginału niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Czy odgadłam? — zawołała markiza. — *Che tiranno!* [illegible] razem, gdy przestępuję próg [illegible] pałacu naszych [illegible] mi się [illegible] kajdanami i więzami, w które panią okuł. Hrabina bowiem mieszka w jednym z najciemniejszych i najbardziej nieprzyjemnych gmachów Rzymu — tłumaczyła markiza młodej baronowej — [illegible] gmach ten otaczają ze wszystkich stron ulice i uliczki wąskie i pełne zakątków, [illegible] i trojgiem wschodów.

— Opisujesz pani [illegible] — odpowiedziała Włoszka — [illegible] na *vicolo*, [illegible] także pani.

— Wielkie, sklepione komnaty, właśnie takie, jakich głos pani potrzebuje, ażeby zajaśnieć w całym blasku, ale przecież, pani wiesz, że [illegible]; a pani nie boisz się [illegible] samą tylko służbą?

— Baś się? o nie! Do wyłamania bramy, potrzebaby formalnego oblężenia.

— [illegible]

Markiza odeszła od nas [illegible] do powitania nowych gości.

Z tajonem niezadowoleniem zauważałem, jak hrabina wskazała Raczkowi krzesło obok siebie i rozpoczęła z nim rozmowę, [illegible].

Baronowa wydała mi się zagadkową, zdradzała mimowolne wzruszenie, co przypisywałem budzącej się zazdrości, melodyjny jej głos drżał niekiedy, często zatapiała wzrok badawczy w spaniałą Włoszkę, a przecież zarzucała ją prawie grzecznościami.

Tego wieczora zdawał się nie padać żaden cień złego humoru na jej twarzyczkę; na pozór swobodna, oddawała się najzupełniej swej naturalnej żywości, a jednak mnie nie oszukała! Widziałem w jej duszy burzę, [illegible].

— Prawda, jaka ona piękna? — zapytała mnie.

— Kto?

— Przecież hrabina! Czyż nie jest bowiem podobną do posągu, który zstąpił z piedestału?

— Ja życzyłbym sobie, ażeby była posągiem [illegible] oczekując szczęśliwego archeologa, by wydobył ją na światło.

— Jakiż pan niegrzeczny i niesprawiedliwy! — [illegible]

— [illegible]

— O, pani baronowo, [illegible]

— Bynajmniej — odpowiedziała serdecznie —

dukta tylko do gorzelń wielkich. Co się tyczy Galicji wskazał minister na tę okoliczność, że przeważna część tamtejszych gorzelń tj. 480 na 553 w części podpada pod system pauszalowy, w części używać będzie się perjodu przejściowego, zaleca więc całe przedłożenie do przyjęcia bez zmian.

§§. 1. do 26. przyjęto bez dyskusji. Przy §. 27 wniósł hr. Leon Thun przywrócenie określeń co do upustu podatków dla gorzelń rolniczych w myśl uchwały Izby deputowanych. Po przemówieniu szefa sekcyjnego p. Baumgartnera jako komisarza rządowego i ministra Dunajewskiego, odrzucono jednak poprawkę hr. Thuna i przyjęto §. 27. według wniosku komisji.

Wogóle cała ustawa przyjętą została bez zmian tak w drugiem jak trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiła Izba do obrad nad projektem do ustawy naftowej dla Galicji i Bukowiny (sprawozdawca hr. Wodzicki) i przyjęła także i tę ustawę bez zmian według projektu komisji.

Na tem zakończono posiedzenie.

Zdaleka i zblizka.

(Bolesława Prusa.)

Jeżeli nie sprawiedliwość, to choćby przyzwoitość towarzyska, jest obowiązkiem narodu, który chwali się wysokiem doświadczeniem i trudnemi warunkami bytu.

Tymczasem pisma nasze, wspominając o tem, niestylko dziwią się, że p. Pindter z *Norddeutscherki* jest oburzony na Polaków, ale nadto, jego i jego politycznych sprzymierzeńców nazywają podszczuwaczami, płatnymi ajentami itd.

Nie mam pretensji do reflektowania opinji publicznej, a tem mniej do robienia ogółowi wymówek; pozwolę sobie jednak odsłonić tajemnicze dotychczas źródła niechęci dla nas p. Pindtera. Wiem, że opis tego wymownego faktu nie ukoi naszych szowinistów, owszem może samemu zjedna nieprzyjaciół. Liczę jednak na to, że z czasem, gdy ochłoną, przekonają się i nauczą się choćby — jednej cnoty politycznej, mianowicie: nie przypierania ludzi do muru.

Zapewne, można wywierać wpływy nawet na Niemcy i ks. Bismarka. Lecz i w tem trzeba zachować miarę, o której niestety! zapomnieli nasi działacze.

Czytelnicy pamiętają, że od kilku miesięcy tułała się po dziennikach głucha wieść o rozmowie pewnego polskiego magnata z ks. Bismarkiem. Dzięki stosunkom naszej redakcji, udało mi się otrzymać autentyczny tekst tych wynurzeń, które tu powtarzam, prosząc z góry czytelnika, ażeby nie robił żadnych domysłów, i zaręczając, że z żadnym polskim magnatem nie utrzymuję stosunków.

Nawiasowo dodam, że przy konferencji, prócz owego magnata i ks. Bismarka nie było absolutnie nikogo. Czemu przypisać trzeba, że tekst rozmowy dotychczas został tajemnicą.

— Właśnie — mówi książę — nakładałem fajkę...

Za pozwoleniem. Właśnie ks. Bismark nakładał sobie fajkę, kiedy zameldowano mu pewnego polskiego magnata. Gość wszedł, kiwnął głową, rzucił czapkę na fortepjan i usiadłszy tak, że aż kanapa skrzypnęła, począł ziewać.

— Cóż u sąsiada dobrodzieja słychać? — pyta książę.

— Nudy!

— Prawda, że nudy — mówi książę. Gazety coraz droższe, a puste — jak kasa spółki jedwabniczej. Jeszcze parę takich miesięcy, a wierni nasi poddani zaczną interesować się sprawami wewnętrznemi.

— Podam na to księciu lekarstwo.

— Z Bogaś się począł! — woła książę — bo już nam wszystkim zbrakło koncepto. No — gadaj sąsiad dobrodziej — dodał i uderzył magnata ręką w kolano.

— Co za tydka! — rzekł z westchnieniem.

— Uważasz książę, a gdybyśmy na te ogórkowe czasy—odbudowali Rzeczpospolitę w dawnych granicach. He?

Książę zamyślił się.

— Wiesz sąsiad dobrodziej — rzekł po chwili — to jest idea!...

— Potem, nachyliwszy się do telefonu, zawołał:

— *Norddeutscherka!...*

— Gotowe...

— Czy jest Pindter?

— Wyszedł do p. prezesa.

— Jak przyjdzie, powiedz mu pan, żeby napisał parę komplimentów Polakom.

Książę znowu pomyślał i zwracając się do magnata, spytał:

— Ale, ale, zapomniałem najważniejszej rzeczy: kto to ma zrobić?

— Wy.

Książę pokręcił głową.

— A kosztorys masz sąsiad dobrodziej?

— Bardzo prosty. Niemcy stracą ze 300.000 żołnierzy...

— A trzy tysiące marek żołnierz — dziewięćset milionów marek — mruknął książę.

— W gotówce i materjałach wydacie ze sześć miljardów.

— Sześć i dziewięćset, to z procentami wyniesie przeszło siedm miljardów. Gruby interes!...— mruczał książę.

— Cóż mnie to obchodzi! — rzekł magnat — byle była od morza do morza...

— Z Gdańskiem? — pyta książę i podparł się na ręku. — To już ośm miljardów... Mógłbyś sąsiad dobrodziej co opuścić...

— Ani myślę.

— Kiedy, jak Boga kocham, nie możemy tyle wydać. Niemcy są ubogie... — prosi książę.

— A cóż mnie to obchodzi.

— Ha! — westchnął książę. — Ale co nam za to?...

— Przyjmiemy was dobrze w Warszawie, jak przyjedziecie hołd składać.

— Co? — spytał książę. — Może jeszcze na własny koszt?...

Książę rzucił się na fotelu.

— No, mój panie, przecież za tyle grzeczności moglibyście wystarać się o bilety wolnej jazdy.

— Zapewne! przy dzisiejszych ograniczeniach. Teraz nawet nie każdy oficjalista dróg żelaznych dostaje darmo bilet.

Książę już sapał.

— A jakże będzie z hotelem?

— Staniecie w brylowskim hotelu od ogrodu. Po pięć rubli numer.

— Ależ to zdzierstwo!...

— Wasi landsmani nie mało od nas wyciągnęli.

Argumenta były niepokonane. Książę chodził po pokoju, jak lew po klatce.

— Bójcież się Boga — rzekł tonem perswazji — przynajmniej Gdańsk nam zostawcie.

— Ani myślę. Nasze spółki rolnicze muszą mieć port.

— Macie Odesę.

— Kawał drogi.

— Cóż ja u djabła zrobię z pancernikami? — krzyknął zdesperowany książę. — Chyba je na Pociejowie wasze żydki kupią na szmelc.

— Tem lepiej, pokochają Rzeczpospolitą w dawnych granicach.

Książę ledwie mógł powstrzymać wybuch gniewu...

— Nie — rzekł — ja tych warunków nie mogę przyjąć jako pruski minister...

— Wielka rzecz! — odparł magnat. — To podaj się pan do dymisji z pruskich tytułów.

— Tak?... A pensja?...

— A cóż mnie obchodzi pańska pensja?...

Przeciągnięta struna układów — pękła. Książę wpadł w gniew.

— *Norddeutscherka!...* — krzyknął do telefonu.

— Gotowe.

— Pindter jest?

— Gra w szachy.

— Powiedz mu pan, jak skończy, żeby nasobaczył Polakom. Pretensje tych ludzi nie mają granic!...

— Jak się księciu podoba! — rzekł na to magnat biorąc czapkę.

— Wychodzisz pan? — spytał zirytowany książę.

— Naturalnie.

— Wiem — mówił książę ze zjadliwym uśmiechem — będziecie teraz intrygować w sejmie, podjudzać Windhorsta, Austrję... Myślicie, że się was zlęknę?... cha! cha! Ja też, dzięki Bogu — dodał zarozumiale — potrafię napisać artykuł i mam stosunki.

Magnat machnął ręką.

— Mołczanow!... — rzekł.

— No, no... — mówił książę.

— Zobaczymy — odparł niedbale magnat i wyszedł, trzaskając drzwiami.

Wstrzymuję się od komentarzy. Czytelnik niech sam osądzi, czy nasz rodak postępował taktownie i czy Prusy nie mają racji wstrzymywać wypłat duchowieństwu w Poznańskiem, wobec prelimino wanych ośmiu miljardów, z corocznemi podróżami na własny koszt do Warszawy.

Trudno się też dziwić, że wobec szalonej posuchy na wiadomości patrjotyczne i dbające o czytelników dzienniki, starają się jak najszerzej obrabiać kwestję polskich intryg i pretensyj. Redakcje przecie nie mogą rozsyłać czystej bibuły, dlatego tylko, że nie ma wojny, i że w Europie Schenk, albo Trauppman zjawia się raz na kilka lat.

(Kraj).

KRONIKA.

Lwów dnia 30. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Wczoraj o godz. 7mej wieczorem odbył się w kaplicy ks. biskupa Morawskiego ślub dr. Władysława Szajnochy, docenta geologji w uniwersytecie Jagiellońskim, z panną Heleną Szenkówną, córką prezydenta sądu ap. Ks. Morawski pobłogosławił młodej parze, która wczoraj nocnym pociągiem odjechała do Krakowa. — Gospodarz w Ożydowie, p. Wasyl Woleniuk, otrzymał od ks. biskupa Sembratowicza list pochwalny za to, że ofiarował 800 złr. za dzwon dla cerkwi miejscowej. — O. Stanisław Krzysik, ex-prowincjał i gwardjan OO. Kapucynów w Krośnie, zmarł onegdaj w Krośnie, przeżywszy lat 37, w zakonie 18, a w kapłaństwie 13 lat. — Wczoraj w Krakowie zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Teofilem Kowalskim, zarządcą fabryk we Francji, a panną Kazimierą Kuszpecińską, córką radcy sądu wyższego. — Ks. biskup Krasiński wyjeżdża do Rzymu, gdzie zabawi parę tygodni. — W Warszawie odbył się w tych dniach ślub p. Teofila Godebskiego, artysty rzeźbiarza, z panną Aurelją Kwiatkowską, córką obywatela tamtejszego.

Galopy myśliwskie. Wczorajszy trwał prawie 3 godziny. Przed rozpoczęciem gonitwy porucznik Kreiß wyruszył z miejsca, ciągnąc za sobą skórkę zajęczą po ziemi, a rozchodziło się o to, jak biglo, sprowadzone z Jarosławia, którymi dowodził major hr. Auersperg, gonią za wiatrem zwierzyny. Kierował galopem bar. Heydel, a uczestniczyło osób 26, przeważnie wojskowych. Z Rzęsny polskiej wrócono do miasta o godz. $^{1}/_{2}$5.

W poniedziałek zaś odbył się w Tarnopolu świetny galop myśliwski za inicjatywą p. Alfreda Garapicha. Zgromadziło się około 40 oficerów ekwitacji miejscowej i pułku dragonów, a powszechnie podziwiano doskonałą „kondycję", w jakiej się konie p. Garapicha znajdowały. Bieg prowadził do Gajów, kołował ku Berezowicy i zwrócił się wreszcie napowrót do Tarnopola. Trzema runami w ostrej pace przegalopowano przestrzeń przeszło 10 kilometrów w 30 minutach. Wczoraj, we wtorek, powtórzono wyścig.

Awans majowy w armji. (Ciąg dalszy.) Podporucznikami mianowani kadeci (zastępcy oficerów): Marcin Zbrożek 57, Hugo Nawratil 58, Ksawery Mochnacki 80, Teobald Czerny 30, Paweł Bartmann 77, Paweł Hrdliczka 45, Jan Sagai 90, Izydor Hadler 41, Józef Styka 13, Fran. Kralicek 77, Tytus Maftyniuk 95, Jerzy Czerniawski 42, Ant. Lewandowski 73, Romuald Kohlberger Branden 55, Ant. Horbacz 30, Rud. Geissler 10, Bogusław Zirovnicky 45, Otokar Wolf 40, Ferd. Vogt 15, Dawid Szapira 24, Arpad Stetkiewicz 10, Herman Weiser 24, Wilh. Seelig 30, Fran. Michna 13, Wacław Stand 20, Jan Leskowac 45, Ryszard Szweda 57, Winc. Kripiakiewicz 6, Teofil Chodziński 40, Józef Biliński 80, Oskar Fiedelschuster 20, Stan. Adamczyk 60, Oskar Redl 95, Józef Dika 13, Stef. Pilar 30, Gust. Braunn 58, Juljusz Köhler 20.

W galic. bataljonach strzeleckich kapitanami I. klasy mianowani: Jan Borzauer i Ant. Czech 13: kapitanem II kl. porucznik Paweł Softsovits 13. Porucznikiem podporucznik Michał Golda 30. Podporucznikiem kadet Rudolf Zoratti 30.

W konnicy rotmistrzami I kl.: Bernard Lackenbacher drag. 10, Aleks. Labas Blaskovec ułan. 8, Jan Kaan Albert uł. 8, Gwido Welzl Wellenheim uł. 6, Józef Kathrein Andersill uł. 3, Rud. Scheidlin uł. 11, Oskar bar. Obenaus uł. 11, Emil Ulm drag. 10, Andrzej Wolański uł. 3.

Rotmistrzami II kl. porucznicy: Wojc. Stögl uł. 8, Bol. Bilwin ułan. 3, Józef Polo drag. 11, Alojzy Stöckner Sturman drag. 10, Maciej Skriniar ułan. 5, Karol Pokorny uł. 3, Jan bar. Czechowicz uł. 13.

Porucznikami podporucznicy: Wojciech Tokarski hus. 16, Karol hr. Huyn uł. 11, Ant. bar. Strbensky ułan. 2, Karol Kleyle drag. 11, Emil Hubicky uł. 7, Józef Sobolewski i Emeryk Fleischmann uł. 4, Miecz. hr. Ledochowski uł. 3, Apolin. Ujejski uł. 11, Henr. hr. Starzeński hus. 15, Ludw. Löwy drag. 10, Jan Steciuk uł. 2.

Podporucznikami kadeci: Leon Wachold drag. 11, Fryderyk Rudolf ułan. 8, Roman Gorajski drag. 10, Wiktor Machniewski hus. 7, Fran. Hulle uł. 7, Marjan Szalay uł. 4, Alojzy ks. Schwarzenberg ułan. 1, Winc. Byszewski uł. 2, Kaz. Jachimowski uł. 6, Jan Rogawski drag. 9, Edw. Alter drag. 10, Wład. Kownacki uł. 8, Ernest Primavesi uł. 13, Karol hr. Fugger-Babenhausen uł. 12.

W artylerji kapitanem I kl.: Gustaw Rieder 9. Kapitanami II kl. porucznicy Edw. Malischek 9, Eug. Sartori 7.

Porucznikami podporucznicy: Mikołaj Wassilowicz 9, Paweł Hoffmann bat. obl. 6, Jan Olcha (w arsenale), Jan Wrana 7; podporucznikami kadeci: Stefan Miszkiewicz 7, Jan Matyas 7, Wilhelm Knobloch 7, Karol Tilzer 9.

W inżynierji porucznikiem podporucznik Włodz. Musyka.

Z metropolji lwowskiej. Ks. Jan Rogużyński otrzymał prezentę na probostwo Trościaniec dekanatu śniatyńskiego.

Pisemny egzamin dojrzałości w gimnazjum akademickiem we Lwowie rozpocznie się w połowie maja, ustny zaś 16. czerwca.

Pożar. Dziś o godz. 3$^{1}/_{4}$ z rana wybuchł pożar w stajni p. Rollauera przy ul. Gródeckiej l. 81, i rozszerzył się szybko na przyległą kuźnię i dach mieszkalnego budynku frontowego. Straż ogniowa miejska i ochotnicza, która natychmiast przybyła na miejsce katastrofy, ograniczyła pożar i nie dopuściła do przepalenia sufitów domu mieszkalnego.

Bazyljanie. Czytamy w *Słowie*: Do klasztoru w Ławrowie przybyli już z Dobromila bazyljanin-reformat ks. Żukowski i 8 wychowańców nowego systemu, mianowicie: Tkaczuk, Martyniuk, Skorobohaty, Kisima, Łomnicki, Poznański, Szankowski i Kozaniewicz. Dziewiąty J. Kisielewski, który w Dobromilu 8 miesięcy gościł, opuścił klasztor przed Wielkanocą. Teraz przychodzi kolej, powiada *Słowo*, na klasztor w Krechowie, a potem na Buczacz.

Lutnia, Towarzystwo śpiewackie, wykona podczas nabożeństwa w katedrze 3. maja piękną mszę Kurpińskiego, którą mieliśmy sposobność usłyszeć podczas obchodu Sobieskiego. W sali zaś ratuszowej dn. 2. maja odśpiewa chór męski Lutni: Beethovena „Jubilate" i Stelego „Pieśń nadziei."

Honorowym członkiem galic. Towarzystwa aptekarskiego mianowany został dr Mieczysław Dunin Wąsowicz, docent uniwersytetu lwowskiego i chemik miejski. Wczoraj wręczyła p. Wąsowiczowi osobna deputacja bardzo ozdobny dyplom, sporządzony przez introligatora p. Kostiuka.

Wystawa obrazów Matejki zamkniętą będzie niestety już jutro, dnia 1. maja, gdyż sala Domu Narodnego, w której obrazy są wystawione, będzie zajętą na cele zapowiedzianego wiecu ruskiego. W piątek obrazy zostaną opakowane i wysłane do Wrocławia, a następnie do Poznania.

Żydowska Alliance w Wiedniu odbyła dnia 25. bm. walne zgromadzenie pod przewodnictwem J. Wertheimera. Stwierdzono przedewszystkiem, że ekspedycja żydów z Rosji za Ocean pomyślny wydała rezultat, albowiem przymusowi ci emigranci znaleźli w kolonjach amerykańskich dobry zarobek jako rolnicy. Z finansowego sprawozdania dowiadujemy się, że „Alliance" w ubiegłym roku ofiarowała 1700 złr. na założenie i utrzymanie żydowskich szkół ludowych(!) w Galicji, i że nadto przeznaczyła 1000 zł. na 5 stypendjów dla wykształcenia agronomów izraelickich. Stowarzyszenie to mające możnych protektorów w mocarzach giełdowych, liczy obecnie 2556 członków.

Petarda. W sprawie tej otrzymujemy dziś następujące szczegóły z Krakowa:

„Policja śledzi historji petardy w dwóch kierunkach, mianowicie poszukuje sprawców zamachu i źródła, z którego wzięto potrzebnych 6 kilo prochu strzelniczego do napełnienia petardy, która była złożona z dwóch garnków, połączonych na wewnątrz drągiem żelaznym. Co do pierwszej kwestji podobno nie ulega wątpliwości, że do kółka anarchistów należeli oprócz odsiadujących karę socjalistów: Malankiewicz, Grudziński, Sułczewski, Ziębowski i Kozioł. W kierunku zaś drugim jest policja na tropie kradzieży 20 kilo prochu z magazynów budującej się kolei transwersalnej, gdzie w okolicy Podgórza taka ilość na 2 dni przed rzuceniem petardy została skradzioną".

Balet polski w Pradze cieszy się niepospolitem powodzeniem, a recenzent *Politik* wielbi werwę narodową i świetność tańców, jakie widział w „Weselu w Ojcowie" i w „Biesiadzie cygańskiej."

Bazar obówia męskiego i damskiego zakładają w tych dniach lwowscy majstrowie szewscy, którzy w tym celu odbyli już dwukrotne zgromadzenie.

Kasyno czeskie w kąpielowem mieście Cieplicach, na północy Czech, na walnem swem zgromadzeniu wybrało swym przewodniczącym rodaka naszego, doktora medycyny, p. Władysława Krajewskiego. Tym wyborem pragnęli Czesi objawić, że dla nich słowiańska wzajemność bynajmniej nie jest czczym frazesem.

Muzyki wojskowe grać będą w maju w następującym porządku: we czwartek, dnia 1. maja, (muzyka pułku nr. 9) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 2. maja, (nr. 80) w ogrodzie miejskim; w poniedziałek, 5. maja, (nr. 89) na górze Zamkowej; we czwartek, 8. maja, (nr. 95) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 9. maja, (nr. 9) przed gmachem inwalidów; w poniedziałek, 12. maja, (nr. 80) na górze Zamkowej; we czwartek, 15. maja, (nr. 89) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 16. maja, (nr. 95) w ogrodzie miejskim; w poniedziałek, 19. maja, (nr. 9) na górze Zamkowej; w środę, 21. maja, (nr. 80) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 23. maja, (nr. 89) przed gmachem inwalidów; w poniedziałek, 26. maja, (nr. 95) na górze Zamkowej; we czwartek, 29. maja, (nr. 9) przed pałacem Namiestnictwa i w piątek, 30. maja, (nr. 80) w ogrodzie miejskim. Za każdym razem odegranych będzie ośm utworów; początek koncertu zawsze o godzinie 5ej po południu.

Jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika czyniąc zadość życzeniom podróżującej publiczności, zmieniła sposób pobierania należytości za karty abonamentowe za bieżący rok 1884. Dotychczas bez względu na to, czy z początkiem roku, czy też później, były te karty nabyte, trzeba było uiszczać należytość całoroczną. Odtąd zaś pobieraną będzie taka należytość, jaka stosunkowo od czasu faktycznego nabycia kart przypada za nieubiegłe jeszcze miesiące r. 1884, jednakże z tem zastrzeżeniem, że za bilet abonamentowy po 1. lipca r. b. kupiony, pobierać się będzie połowę całorocznej należytości. Za karty, w ciągu miesiąca kupione, pobierać się będzie opłata od dnia 1. tegoż miesiąca przypadająca.

Kradzież korali. Czytamy w gaz. urzędowej: W nocy na 22. bm. włamali się niewiadomi sprawcy do sklepu Mozesa Halperna w Brodach i zabrali 60 kilo rżniętych korali, wartości 1.500 złr. Wczoraj przytrzymano tu bardzo niebezpiecznego złodzieja, Feiwla Fränkla, także Bergiem zwanego, z Podkamienia, który już w r. 1874 przez ck. sąd obwodowy w Złoczowie był za kradzież 8-letniem ciężkiem więzieniem karany w chwili, gdy w towarzystwie niejakiego Mozesa Rosenberga, przyniósł do złotnika izraelity dwunastą część owych skradzionych korali na sprzedaż. Złotnik, będąc już poprzód przez tutejszą policję o powyższej kradzieży zawiadomiony, sprowadził niepostrzeżenie policję. Fränkel usiłował przed odstawieniem go do urzędu policyjnego posyłać dla siebie przywołanego zastępcę poszkodowanego i rewizora policji, przyrzekając, iż odda im resztę korali i okupi się setką, by go tylko nie aresztowano. Ponieważ jednak nie chciał wydać miejsca ukrycia swego łupu, twierdząc, że trzebaby z nim po takowy udać się do Podkamienia, zatem nastąpiło jego uwięzienie, jakoteż i pośrednika tej sprzedaży, Rosenberga. Następnie skonstatowano, że Fränkel przybył do Lwowa tegoż dnia z Brodów w towarzystwie Perli Perewester, z zapasem korali, uwięziono więc i tę ostatnią, a policja zarządziła w drodze telegraficznej rewizję w domu Fränkla w Podkamieniu i uwięzienie także Markusa Perewestera, męża aresztowanej.

Niebezpieczna zabawka. Józef Pankiewicz, terminator ślusarski, bawiąc się strzelił wczoraj na ulicy Halickiej z pistoletu prochem nabitego i zranił się przy tem w rękę. Psotnika oddano do ukarania rodzicom.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 29. kwietnia. Skradziono z ogrodu pod l. 1 ul. Krasickich cztery krzaki róż po 1$^{1}/_{2}$ metra wysokie. Niewiadomi sprawcy włamali się do szynkowni pod l. 19 ul. Kleparowska i skradli 40 flaszek różnych likierów, 22 bochenki chleba, tytoń i cygara wart. 40 złr. — Aresztowano Mikołaja Kulika przy kradzieży tłomoka z rzeczami w lokalności zakładu zast. i kred., a Wojciecha Albrechta za kradzież bielizny wart. 80 złr., z którą go poszkodowany przytrzymał. — Oddano do komisarjatu I. dz. konia maści karogniadej przydybanego na ul. Stryjskiej.

Wadowice 23. kwietnia. W Nr. 86 *Dziennika Polskiego* z dnia 12. bm. umieszczone zostało sprawozdanie o wieczorku muzykalnym, z odczytem pana Żmigrodzkiego o Bohdanie Zaleskim, który się odbył w Wadowicach dnia 5. bm. Otóż w sprawozdaniu tem poddał korespondent wielce ujemnej krytyce odczyt p. Żmigrodzkiego, a ocena tego wykładu wywołała u wszystkich, którzy prawdę miłują, tem przykrzejsze wrażenie, iż zarzuca ona wykładowi sprzeczności i fałsze, których nie było. Blisko 2-godzinny wykład, świetny co do formy, a bogaty co do treści, obejmujący życie i całą działalność literacką znakomitego wieszcza, przyjęty został przez licznie zebraną publiczność hucznemi oklaskami. Powszechne uznanie towarzyszyło prelegentowi, który na owym wieczorku danym na rzecz tutejszej bursy dla ubogich uczniów, złożył w ofierze owoc swej wiedzy i pracy. Wydział towarzystwa bursy uważa zatem za swój obowiązek, zaprotestować przeciw tego rodzaju pobieżnej krytyce, albowiem nie godzi się uwłaczać zasłudze prawdziwej a tem samem narażać na uszczerbki instytucje publiczną. (Następują podpisy.)

Wiedeń 29. kwietnia. Jak z Lilienfeld telegrafują, skonstatowała komisja sądowa w znalezionych wczoraj zwłokach kobiecych trupa Teresy Ketterl, znanej ofiary mordercy Schenka. Wiadomość ta kilkakrotnie jeszcze przed egzekucją mordercy powtarzana, okazywała się zawsze nieprawdziwą. Obecnie jednak, po odtajeniu śniegów, zarządzono poszukiwania z urzędu i według wskazówek, przez mordercę danych w śledztwie, znaleziono szczątki zamordowanej w miejscowości Sternleiten, w ustroniu zwanem Sulzbendl.

Dr. Windthorst i Polki. Od Polek z prowincji odebrał *Dziennik Poznański*, z powodu wystąpienia posła Windthorsta przy sposobności wniosku posła Czarlińskiego list, w którym grono Polek wyraża najserdeczniejsze dzięki znakomitemu niemieckiemu mowcy za wyrzeczone przezeń uznanie dla matek i niewiast polskich, na które, jak się starały zasłużyć w przeszłości, tak z pewnością będą starały zasłużyć i na przyszłość. „Tak, z pewnością — są słowa listu — jeżeli nam zamknięto pole narodowego rozwoju naszego w dziedzinie zewnętrznej i w dziedzinie publicznego życia, pozostał nam dom polski, pozostało wewnętrzne jego ognisko, pozostała sam rodzina, jako ostatnie, ale niezdobyte twierdze naszego istnienia."

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we środę d. 30. kwietnia ostatni występ studentów hiszpańskich (Estudiantina Espanola) pod kierunkiem Seniora Arredondo, i „Żołnierz królowej Madagaskaru," komedja w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

(st.) **Teatr amatorski.** Wyborowa publiczność się podążyła wczoraj do gmachu Skarbkowskiego na estudiantinę, albowiem dla granadin hiszpańskich, jodlerów tyrolskich itd., należałoby we Lwowie zbudować Orfeum albo Herculanum, a natomiast zgromadziła się w teatrze amatorskim w kasynie miejskiem najświetniejsza reprezentacja stolicy. Wieczór rozpoczęte powtórzeniem komedji „La lettre chargée" z tą jedynie odmianą, że rolę subretki zamiast pani M. Jaworskiej, w ostatniej chwili objął p. G. Jaworski. Z kolei nastąpiła 1-aktowa komedja M. Gawalewicza „Bibiński," robota dość zgrabna, osnuta na tle kawalerskich usposobień męża młodego. W sztuce tej suty tryumf odniosła pani Micewska, piękność okazała, która rolę Marji wykonała z takimi pozorami rutyny scenicznej, że poklask powszechny, jaki obudziła, uważać należy jako objaw uniesienia, a nie jako akt kurtoazji. W męskich rolach serdecznie bawili grą, pełną humoru i miary, pp. Skrzyński, Dobrzański, Piniński i Niezabitowski. W operetce „Papiloty Benoista" niezrównaną była p. Listowska, która niełatwą partję Zuzanny odśpiewała dźwięcznym swym głosem wzorowo i elektryzująco. Nader korzystne też wrażenie wywarli pp. Czerny (Benoist) i Telichowski (Andrzej). Panie Micewska i Listowska otrzymały po kilka wspaniałych bukietów, a nadto wręczono p. W. Wysockiemu piękny wieniec w imieniu młodzieży akademickiej. Po przedstawieniu grono gości przyjmowała hr. Alfredowa Potocka na swych salonach, gdzie bawiono się wykwintnie do późnej godziny po północy. Czysty dochód z przedstawień niedzielnego i wczorajszego wynosi około 650 złr.; każdemu więc szlachetnemu przedsięwzięciu życzyć należy protektoratu p. namiestnikowej Zaleskiej.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 2. maja br. odbędzie się w sali Towarzystwa w gmachu teatralnym pod artystyczną dyrekcją p. K. Mikulego szósty wieczór muzykalny z następującym programem: 1. R. Schumann. Kwartet fortepianowy, odegrają panna Żłobicka i pp. Wolfsthal, Kozłowski, Wollmann. 2. Schubert. Serenada. Alt, solo i chór damski. 3. Schumann. Andante con variazione, odegra panna Heppe z towarzyszeniem drugiego fortepianu. 4. Mendelsohn. Kwintet smyczkowy (b-dur), odegrają pp. Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski, Schwabl i Wollmann. Początek z uderzeniem godziny 7-mej wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień wieczorku przy kasie.

„Łowca" nr. 5. za miesiąc maj zawiera: O znikaniu niektórych gatunków krajowych zwierząt, przez M. Wierzbowskiego. — Kocioł, jezioro w Ratajach gub. warsz., z podania, wiersz przez E S. Z. — Spotkanie, przez Kaz. hr. Wodzickiego. (c. d.) — Tanas, gawęda myśliwska, przez Al. Ubysza. (dok.)— Ptaki jako zwiastuny zmian atmosferycznych, przez Al. Przedrzymirskiego. — Korespondencje. — Kronika.

Tygodnika illustrowanego nr. 68 zawiera artykuły: Dr. Roman Maurer, przez A. Prohaskę. — Niezaradni, powieść T. T. Jeża (c. d.) — Przegląd teatralny, przez E. Lubowskiego. — Listy Jordana do pana Jana II. — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Przegląd polityki zagranicznej. — Miłość w kilku typach literackich, odczyt Walerji Marrené (dok.) — Kalectwa mowy, przez L. S. W. — Kronika paryska. — Pisanki, czyli kraszanki wielkanocne, przez S. Ulanowską. — Święcenie kołaczy w święta wielkanocne na Podolu galicyjskiem, przez J. Makarewicza. — Potworny rezkaz. — W górach (wiersz).— Składki. — Korespondencja od redakcji. — Rozmaitości. — Dodatek. — Miernoty, przekład z włoskiego L. Taleńskiej (c. d.)

Korespondencja giełdowa.

(?) Wiedeń 28. kwietnia. Nie otrzymaliście wczoraj notatek moich z tej jednej przyczyny, że aby zdać sprawę z ruchu giełdy niedzielnej, wystarczało donieść wam tylko dwa słowa: ogólna

---

po dzisiejszym poranku pozostało mi tylko wspomnienie o tem, że posiadałeś pan tyle taktu, ile ja nierozsądku... Nabrałam do pana prawdziwego zaufania — mówiła ciszej, a ja walczyłem z pokusą, ażeby nie przysiądz jej [illegible] ręki, która właśnie [illegible] — co właściwie jest rzeczą tylko nierozsądnych, bo wobec przyjaciół mężowskich powinna kobieta zajmować zawsze stanowisko obronne.

— Komuż zawdzięczasz pani to pesymistyczne zapatrywanie?

— Doświadczeniu, mój panie — odpowiedziała figlarnie — mam stryjów i dwie zamężne przyjaciółki, można się więc nabrać. Przypuśćmy np., że hrabina z moim mężem [illegible], a pan wiesz o tem, czy pani zawiadomiłbyś mię?

— Ależ to znaczyłoby po prostu robić plotki.

— Na pensji nazywaliśmy to „kalefaktorowie" — ale tym razem nie byłoby to ani jedno, ani drugiem; spełniłbyś pan tylko swój obowiązek, broniąc praw moich. Cóż pan na to?

— Ha, milczałbym, rola szpiega jest w każdym razie za podła... Obowiązkiem moim byłoby powstrzymać Raoula od głupstwa, a to udałoby mi się prawdopodobnie.

Zamyśliła się.

— Pan jesteś dobrym człowiekiem — wyszeptała — i cieszę się, że pan tu jesteś.

W towarzystwie powstał nagle ruch niezwyczajny. *Signore* Pannini, tenor, jakim nie mogłaby się poszczycić żadna europejska scena, na nalegania markizy dał się namówić do zaśpiewania w jej salonie.

Signore Pannini wiedział, jak trudno uciszyć towarzystwo salonu, zajęte rozmową, zasiadł więc do pianina długiego, chudego, ale [illegible] jegomościa, [illegible] którego nazywali wszyscy sławnym pianistą, poprosiwszy go wprzód, ażeby co zagrał.

Długi, młody jegomość miał nieskończenie cienkie palce i jak na Włocha, ubrany był zbyt skromnie, sztuka musiała mu więc nie wiele nieść dochodów — gdyby tak próżność przemienić można w złoto, tenor i on byliby już dawno Krezusami.

Z wyrazem idealnym w twarzy zajął miejsce przed pianinem, odrzucił w tył głowę i patrzył parę minut w sufit, co miało oznaczać, że szuka natchnienia, które zstąpiło też istotnie z nieba przerażająco nagle.

W jednym momencie przyłożył nos spiczasty aż do klawiszów, a palce jego sprawiły straszną burzę w głębokich regionach basu, podobną do werbla, co kazało się domyślać wojskowego charakteru inspiracji.

Jak i co on grał, byłoby trudno określić, [illegible] tylko, że baronowa zaledwie mogła się powstrzymać od wybuchnięcia śmiechem, oczy miała zwrócone ciągle w ziemię, wskutek czego uszła morderczemu wzrokowi, jakim atakował artysta damy.

Raoul, oparty o poręcz krzesła, zasłonił twarz ręką, nie wiem jednak, czy na to, ażeby ukryć śmiech, czy też dla [illegible] przypatrywania się dumnemu profilowi włoskiej *contessy*.

Zaledwie ucichła muzyka, [illegible] grzmiące oklaski i entuzjastyczne brawa.

Długi chudy jegomość przycisnął klakier do serca i skłonił się na podziękowanie.

Włosi, którzy są w teatrze najbezwzględniejszą publicznością [illegible] są w salonie nadzwyczaj tolerantni. Jestem przekonany, że z nabożeństwem słuchaliby popisu na katarynce lub na drumli; [illegible]

[illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stagnacja. Jak na zapełnienie rubryki—przyznacie—za mało. Dziś już więcej napisać mogę o tej stagnacji, bo podam jej powody w tej formie, jak one brzmią w ustach każdego codziennego gościa giełdy naszej. Przedtem jeszcze muszę zaznaczyć, że wczoraj i dziś kontramina była górą. Od chwili emisji tureckich akcyj tytoniowych pierwszy to jej tryumf, więc jako sumienny sprawozdawca z placu boju, winienem zapisać to przelotne zwycięztwo wrogów każdej zwyżki. Owoż hasło do zaatakowania, wyszukanego przez kontraminę właśnie, dał Berlin, który w przededniu subskrypcji na nową pożyczkę rosyjską, zdumiewająco niepocieszną miał minę. Być może, że duchy opiekuńcze tych najnowszych walorów nadnewskich, obrały sobie niekoniecznie stosowną chwilę do emisji. Koniec miesiąca i nieodzowne skutkiem tego uregulowanie rachunków miesięcznych z jednej strony, a subskrypcja i potrzeba gotówki z drugiej, to za wiele na raz dla mniejszych „ryb" giełdowych, o które opiera się ostatecznie „gros" każdej emisji. Oczywiście, jedno przeszkadza drugiemu, a w rezultacie taki zbieg fatalny odbija się dotkliwie na rzeszy drobnych spekulantów. Objawiła się bowiem dość ogólna ochota realizowania posiadanych papierów, skutkiem tego kursa zaczęły chwiać się i w wielu kierunkach uległy znacznej zniżce. Do pogorszenia sytuacji w ogóle, a do ostudzenia możliwego zapału ku pożyczce rosyjskiej w szczególe, przyczyniła się znakomicie ta również okoliczność, że dzienniki berlińskie zaprzeczały kategorycznie pogłoskom o zawarciu niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego. Ponadto kolportowano w Berlinie niepomyślne wieści z Egiptu, które następnie telegraficznie przyszły natychmiast w mury naszej giełdy. Fałszywe czy prawdziwe, zawsze wywarły one — łącznie z wspomnianemi wyżej czynnikami — swój skutek depresyjny. Więc też cały obrót dzisiejszy—z wyjątkiem jedynych losów komunalnych — nosił wybitne piętno realizacji. Losy komunalne podskoczyły bowiem—na wiadomość, że syndykat pod wodzą Zakładu kredytowego wykupił resztki zapasów dawnych. Również szybko obróciły się promesy losów węgierskich, a to skutkiem tego, że walory te łączą ponieką z pożyczką cisańską. Natomiast kredyty, akcje Länderbanku (pomimo korzystnego sprawozdania gubernatora), Ludwiki, Tramwaje—wszystkie te objekta spekulacyjne bądź wprost straciły na kursie, bądź nie ruszyły się z przedwczorajszego poziomu. To ostatnie dotyczy również rent, jakkolwiek je dość chętnie kupowano z uwagi na bliski kupon. W szczególach, kredyty straciły w tych dwóch dniach 1·10, i stanęły na 319·40 i 319·30; Länderbanki o 1·80, zatem notowano 111·90; Anglosy o 40 ct., zatem 118; Ludwiki 95 ct., więc aż po 287·85; Tramwaje 10 ct., zatem po 212. Zyskały: Łupkowskie o 25 ct. i płacono je po 175·75; Losy węgierskie o 1·25 ct., komunalne o 45 ct., z roku 1860 o 25 ct., tureckie o 25 ct., kredytowe o 50 ct. Straciły natomiast z roku 1864 ¼ %. Złoto było nieruchome w cenie przedwczorajszej, rubel zaś spadł na 1·23⅞.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkursa. Na posadę notarjusza w Rohatynie, ewentualnie na posadę w skutek przeniesienia przy tej sposobności opróżnić się mogącą, rozpisuje się konkurs z terminem 4tygodniowym.

Posada poczmistrza przy urzędzie pocztowym w Jasienicy — 1 posada ekspedjenta przy urzędzie pocztowym w Olszanicy, stanowisko zlecenowskie, z rocznymi poborami 200 złr. Podania wnosić do 4 tygodni do dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Posada koncepisty przy dyrekcji policji we Lwowie, z pensją 1000 złr. Podania wnosić do prezydjum dyrekcji policji we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Wczoraj odbyło się w Krakowie XV. zwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, pod przewodnictwem wiceprezesa rady zawiadowczej, dr. Wiktora Kopffa, w obecności komisarza rządowego p. Jana Czaplińskiego i notarjusza p. Stefana Maczkowskiego. Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania dyrekcji i rady, przyjęło przedłożony bilans, udzieliło zarządowi absolutorjum i zatwierdziwszy wypłaconą już 5% dywidendę za rok 1883, postanowiło zarazem według wniosku rady zawiadowczej wypłatę superdywidendy po 2 złr. na akcję, a z pozostałej do dyspozycji reszty zysku w sumie 26.211 złr. 25 ct. przenieść do funduszu rezerwowego 7061 złr. 39½ ct., uzupełniając go w ten sposób do sumy 50.000 złr., zaś 19.149 złr. 85½ ct. przenieść na rachunek zysków i strat roku 1884.

Ustępujący z kolei dyrektor Banku, p. Karol Jaskłowski, został ponownie wybrany — na członków zaś rady nadzorczej wybrano ponownie pp. hr. Bronisława Lasockiego, dr. Wiktora Kopffa i Marcelego Jaworskiego, tudzież dr. Jonatana Warschauera.

Powroźnictwo. W biurach dr. Wereszczyńskiego w Wydziale krajowym odbyła się dnia 25. bm. konferencja powroźników, którzy dawali obszerne wyjaśnienia co do konkurencji, na jaką są narażeni ze strony powroźników węgierskich, czeskich i niemieckich, którym rząd i jego koleje, pod jego zarządem zostające, oddaje dostawy sznurów i powrozów. Dr. Wereszczyński przyrzekł zająć się tą sprawą.

Kolej Karola Ludwika. Dochody tej kolei wynosiły w czasie od 11. do 20. kwietnia b. r. na linji Kraków-Lwów 188.013 złr. 15 ct., przeto o 10.192 złr. 12 ct. mniej, aniżeli w tem samem dziesięciodniu 1883. Na linji Lwów-Brody-Podwołoczyska 39·537 złr. 76 ct., a więc znowu o 6851 złr. mniej, aniżeli w ubiegłym roku.

Przegląd polityczny.

Lwów 30. kwietnia.

W sprawie podwyższenia płac dziennych pisarzy donosi *Wiener Allg. Ztg.*, że na radzie ministrów uchwalono, ażeby przed ostateczną decyzją w tej sprawie każde ministerstwo z osobna zarządziło zbadanie wszechstronne w tej mierze, a potem przedłożyło ze swej strony sprawozdanie wyczerpujące. Oprócz tego polecić miał minister Prażak wszystkim sądom pierwszej i drugiej instancji, ażeby i one wyraziły swoją opinję w tym kierunku. Jak wiadomo, sądy austrjackie zatrudniają największą liczbę dyurnistów, a z kosztów kancelaryjnych i personalnych, przypadających na ten dział w kwocie 5.002.000 złr., pobierają dyurniści przeszło niemal 25%, bo 1,236.000 złr. Punkt ciężkości sprawy podwyższenia płac dyetarjuszów leży zatem w administracji sądowniczej. Cały gabinet podobno nie sprzeciwia się w zasadzie podwyższeniu płac tym funkcjonarjuszom, zastrasza go jedynie ewentualność, że wobec 2milionowego wydatku obecnego na pisarzy dziennych, podwyższenie ich płac choćby tylko o 20%, przysporzy budżetowi wydatek 400.000 złr.

W Izbie deputowanych interpelował wczoraj dep. Fromber w sprawie rozporządzenia drugiego wydania skonfiskowanych dzienników. Rząd przedłożył układ z koleją Północną.

Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężna Stefania przybyli do Wiednia wczoraj o godz. 12. w południe.

W sferach berlińskich utrzymują, że porozumienie między kurją a rządem względem następcy kard. Ledóchowskiego jest już osiągnięte.

Germania omawiając doniesienie *Köln. Ztg.*, że Papież przyjął już dymisję kard. Ledóchowskiego, zdaje się o tem mówić, że nie ponieść w interesie pokoju kościelno-politycznego wielką ofiarę ustąpienia jednego z biskupów, jeśli z jednej strony zostanie przez to przywrócony porządek wychowania duchowieństwa, a z drugiej strony, jeśli osiągnięte będzie porozumienie co do osoby odpowiedniego następcy.

Przedwczoraj odbyła się w Berlinie ankieta niemieckich i austrjackich urzędników domów karnych, celem naradzenia się nad złożeniem planu normalnego w urządzeniu więzień. Ze strony rządu austrjackiego wydelegowano starszego inżyniera Maurusa.

Na uczcie, urządzonej przez turyńską Radę miejską, wzniósł Keudell toast w imieniu ciała dyplomatycznego dziękując za gościnność i życząc Włochom, których polityczne i ekonomiczne dzieje znakomicie się rozwinęły, ciągłego rozwoju. Mancini podziękował za toast w imieniu przedstawicieli zagranicznych i ich pańującyh.

Komisja parlamentu niemieckiego w sprawie ustawy o socjalistach przyjęła pierwszą poprawkę Windhorsta, podług której dotychczasowy zakaz zgromadzeń ma być zastąpiony rozporządzeniem. Puttkammer oświadczył jednak, że wniosek przyjęty w ubiegłym porządku ustawodawczym w sprawie międzynarodowej akcji przeciw anarchistom pozostał dlatego bez skutku, ponieważ między Austrją i Rosją nie osiągnięto porozumienia. Obecnie toczą się rokowania z Rosją.

Po nowem ugrupowaniu się stronnictw w parlamencie niemieckim okazał się skład tego następujący: 52 posłów niemiecko-zachowawczych (deutsch-conservativ), 24 członków „niemieckiego stronnictwa państwowego" (deutsche Reichspartei), 107 członków katolickiego centrum, 100 członków świeżo utworzonego „niemieckiego stronnictwa wolnomyślnego (deutsche freisinnige Partei), 18 Polaków, 15 posłów z Alzacji i Lotaryngji, 9 członków partji ludowej (Volkspartei), 13 socjalnych demokratów, 13 dzikich, w tej liczbie Duńczycy. Koalicja centrum z nowem stronnictwem wolnomyślnem rozstrzyga. Obliczenie to dokonano z powodu przygotowującego się głosowania nad ustawą przeciw socjalistom.

Do *Polit. Corr.* piszą ze Stambułu: Cesarz Franciszek Józef wyraził, w drodze telegraficznej, sułtanowi serdeczne podziękowanie za znakomite przyjęcie, jakiego cesarzewiczostwo doznali nad Bosforem. Koszta przyjęcia, podane przez niektóre dzienniki, są mocno przesadzone. Podług urzędowych obliczeń ogół wydatków wynosił 62.500 funtów tureckich, z których obrócono 6000 funtów na naprawę dróg.

Król serbski udzielił posłowi belgijskiemu wielki krzyż orderu Takowy; świcie arcyksięcia Rudolfa udzielił także różne ordery, a austrjackiemu attaché wojskowemu Pinterowi, krzyż oficerski orderu białego orła.

Journal de St. Petersbourg pisze, że większa część mocarstw odpowiedziała życzliwie na zaproszenie na konferencję ze strony Anglji.

Do Stambułu przybył wczoraj Aleko pasza wraz z małżonką.

Według relacyj *Gazety moskiewskiej* przygotowują się na Kaukazie nowe rozruchy. Buntowani przez mołłachów, wypowiadają muzułmanie posłuszeństwo władzom rosyjskim i grożą wymordowaniem chrześcian.

Angielski projekt konferencji w kwestji finansów egipskich nie znajduje w *République Franç.* zbyt przychylnego przyjęcia. Oto co pisze między innemi organ oportunistów: „Anglja utrzymuje, że celem konferencji jest jedynie naradzenie się nad finansowem położeniem Egiptu. Nie ma wątpliwości, że w razie zebrania się konferencji, odezwą się członkowie tejże jednogłośnie mniej więcej w te słowa: „Powiadacie, że brak wam tylko pieniędzy, my jednakże wiemy o tem bardzo dobrze, że Egipt cierpi na chroniczną anarchję, i że prócz tego zagraża mu niebezpieczeństwo inwazji." Otóż troski pieniężne, anarchja i inwazja, są to trzy słabości, które tylko równocześnie mogą być leczone. Skoro więc zbierze się konferencja, będzie kwestja egipska musiała poddać się w całości wyrokowi mocarstw."

Dziennik *Achbar* w Kairze donosi, że Nureddin, jeden z jenerałów Mahdiego, na czele 3000 ludzi w pochodzie do Berberu zajął Shendi.

Z Lisbony otrzymuje *Wiener Allg. Ztg* telegraficzną wiadomość, że przewódca republikanów portugalskich de Vecho wydał do swoich zwolenników proklamację, w której zapowiada, że wkrótce już wybije dla Portugalji „godzina czynów."

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń 30. kwietnia.** Koło polskie, pod przewodnictwem Jaworskiego, uchwaliło przedwczoraj, po wysłuchaniu ks. Jerzego Czartoryskiego, jako prezesa komisji Koła, „ad hoc" wybranej, odrzucenie ugody z koleją Północną i postanowiło zarazem zawezwać rząd do zawarcia nowej ugody. Kozłowski poddał szczegółowej krytyce przedłożenie rządowe, odnoszące się do kolei lokalnych, dowodząc, że wkracza ono w rozmaitych kierunkach w zakres autonomji kraju; w skutek tego domagał się opozycji ze strony Koła polskiego. (Patrz koresp. z Wiednia; p. Red.).

(D.) **Wiedeń 30. kwietnia.** Komisja przemysłowa wybrała z łona swego podkomitet, w którego skład wchodzą: Belcredi, Adamek i Biliński. Podkomitet ma się zająć ostateczną redakcją VI. rozdziału ustawy przemysłowej.

(D.) **Wiedeń 30. kwietnia.** Prawie wszystkie dzienniki omawiają w artykułach wstępnych fakt złożenia mandatu poselskiego przez Koppa. Tenże zamyśla ubiegać się w śródmieściu o mandat w miejsce Kurandy. Namiestnictwo rozpisało dziś wybory z tego okręgu wyborczego na dzień 26. maja. Ubieganie się Koppa nie ma wiele widoków powodzenia.

(D.) **Wiedeń 30. kwietnia.** Komisja prawnicza przyjęła wniosek rządowy, dotyczący zmiany ordynacji adwokackiej z poprawką Madejskiego, mocą której kandydaci, mający z dniem wejścia w życie ustawy już jednoroczną praktykę adwokacką lub sądową, potrzebują tylko siedmioletniej praktyki do utworzenia kancelarji adwokackiej.

Petersburg 30. kwietnia. Wszystkie niemal dzienniki zajmują się treścią toastów wzniesionych przez arcyksięcia Rudolfa podczas podróży tegoż na Wschód. *Petersb. Wiedom.* piszą: „Przed niedawnym jeszcze czasem byłby toast wzniesiony przez cesarzewicza w Bukareszcie, uważany w Petersburgu jako nieprzyjaźny Rosji; dziś po zbliżeniu się trzech mocarstw sąsiednich ku sobie, odpada możliwość podobnej interpretacji". *Nowoje Wremia* sądzi, że toasty arcyksięcia Rudolfa wypowiedziane w Ruszczuku i Bukareszcie, nie zmieniają położenia rzeczy ani na jotę. Słowa cesarzewicza jako człowieka myślącego, znającego historję, są rękojmią, że nie zechce on być narzędziem planów będących w łączności z ideą austro-serbsko-rumuńskiego sojuszu. Austrjacki następca tronu wie o tem, że rozstrzygnięcie kwestji bałkańskiej, jest tylko możliwe w porozumieniu z Rosją.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza odręczne pismo cesarskie dnia 27. tm., mianujące króla rumuńskiego kawalerem orderu złotego runa.

Wiedeń 30. kwietnia. *Polit. Cor.* ogłasza dosłowne brzmienie toastu, wniesionego przez króla serbskiego na wczorajszym obiedzie galowym w Belgradzie. Król wyraził najprzód głęboką radość z powodu, że dziedzice korony habsburskiej są pierwszymi gośćmi młodej serbskiej dynastji królewskiej, wspomniał następnie o walce żołnierzy austrjackich pod murami Belgradu i o pieczołowitości cesarza Austrji, gdzie tylko nadarzy się ku temu sposobność, o skonsolidowanie usiłowań serbskich. Starania Serbji, ażeby się stać na Wschodzie żywiołem pokoju i cywilizacji, ułatwia wielce wspaniałomyślna przyjaźń cesarza Austrji, oraz liczne stosunki handlowe, zawiązane przez Serbję z Austro-Węgrami. „Wszelkie starania moje zwróciłem w tym kierunku, ażeby utrwalić stosunki sąsiedztwa i serdecznej przyjaźni pomiędzy obydwoma krajami." Król widzi w przybyciu następcy tronu wraz z małżonką umocnienie tych stosunków i będzie się uważał za szczęśliwego okazać wdzięczność cesarzowi Austrji; król wznosi toast na zdrowie, szczęście i sławę pary cesarzewiczowskiej.

Wiedeń 30. kwietnia. Jeneralne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Czerniowieckiej przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu i postanowiło wypłacić dywidendę po 5 zł. od akcyj. Co do budowy kolei Lwowsko-Rawskiej, toczą się jeszcze rokowania z rządem. Co do kapitału na budowę kolei bukowińskich, układa się dyrekcja z pewnem konsorcjum, a pozytywne wnioski przedstawi później nadzwyczajnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów.

Petersburg 30. kwietnia. Na pożyczkę rosyjską subskrybowano około 70 milj. funt. W Rydze wynosi subskrypcja 600.000 funt.

Londyn 30. kwietnia. Wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Francji, przyjęły zaproszenie na konferencję.

Berlin 30. kwietnia. Komisja dla ustawy socjalistycznej przyjęła w większej części wnioski Windthorsta, łagodzące niektóre określenia ustawy, natomiast odrzuciła wniosek jego, żądający, ażeby mały stan oblężenia rozciągał się tylko na Berlin i okolicę. W sprawie tej przemawiał przeciwko Windthorstowi Puttkammer i oświadczył, że nie może się spodziewać, ażeby na wniosek jego zgodziły się rządy związkowe, co było decydującem dla komisji.

Lima 30. kwietnia. Anglia, Hiszpania, Włochy i Holandja uznały rząd Iglezji.

Paryż 30. kwietnia. Ferry konferował z Waddingtonem i Courcelem w sprawie konferencji i przyjmował pierwszego sekretarza ambasady hiszpańskiej, z którym omawiał zajścia na granicy hiszpańskiej.

Admirał Lespes przybył wczoraj do Shanghai.

Madryt 30. kwietnia. Prasa ministerjalna nie ustaje przypisywać katastrofy kolejowej w Badajoz spiskowi rewolucyjnemu. W Kadyksie, Kordowie i Barcelonie uwięziono kilka osób cywilnych i wojskowych. Inżynierowie państwowi skonstatowali, że wypadek na kolei w Badajoz jest wynikiem zamachu zbrodniczego. Sprawcy wyrwali szyny i spowodowali w ten sposób wykolejenie pociągu; dotąd nie wykryto nikogo z winnych. — Według depeszy z Granady przerwany został telegraf do Motril.

Portsmouth 30. kwietnia. Parowiec transportowy „Krokodyl", przybywając z Bombayu, stanął przed Spilhead i wywiesił żółtą chorągiew, ponieważ przed przybyciem do Gibraltaru wydarzył się na pokładzie jego wypadek cholery. Po opuszczeniu Gibraltaru nie było już żadnego wypadku cholery, mimo to jednak „Krokodylowi" nie dano zbliżyć się do Portsmouth i będzie musiał odbyć kwarantannę. Powagi lekarskie oświadczają, że nie ma niebezpieczeństwa zarazy.

Libawa 30. kwietnia. Z 10 oskarżonych o zamordowanie br. Nolde 5 zostało skazanych na roboty przymusowe, 2 na więzienie, 2 pozostawiono jeszcze w więzieniu jako podejrzanych, a 1 uwolniono.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 30 kwietnia godzina 10. min. 40. Akcje kredytowe 319·20, Anglo-Austr. 118·—, Akcje banku Union 109·50, Kolej Karola Ludwika 285·50, Południ. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·64, Rubel papierowy 1·24⅝. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 29. kwietnia godz. 1. min. 30. Akcje alp. tow. górn. 67·80, Węg. akcje kredyt. 318·25, Akcje anglo-austr. 117·75, Akcje banku Union 109·50, Akcje Karola Ludwika 286·—, Akcje kolei północnej 253·—, Akcje kolei południowej 142·80, Akcje kolei Alfödzkiej 179·75, Akcje Staatsbahn 314·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 162·50, Wiedeńskie losy 128·10, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 101·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·40, Losy regulacji Cisy 116·—, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 91·62, Akcje banku związkowego 111·30, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 117·20, Marek niemiecki —·— Usposobienie: słabe.

Wiedeń 29. kwietnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·—, w srebrze 81·20, Renta w złocie 100·95, 5% austr. renta marcowa 95·65, Akcje banku wiedeńskiego 351·—, kredytowego 318·50, Londyn 121·35, Srebro —·—, Napoleondor 9·64, Dukat ces. mon. 5·72, 100 marek niemieckich 59·40.

Berlin 29 kwietnia godzina 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 208·40, Akcje kredytowe 538·—, Lombardy 242·50, Galicyjskie 120·60, Kolei rumuńskiej 59·90, Austrjackie banknoty 168·35. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3%, Renta 77·60.

Telegramy zbożowe dnia 29. kwietnia. — Wiedeń. Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— za —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·25 do 30·50 złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·45 do 9·50 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 ½ złr. **Berlin**: Pszenica żółta (za kwiecień maj) 169·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 47·50 m., olej rzepakowy 56— m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 45·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 30 kwietnia: 13·75 do 13·25. Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·60, za kwiecień 7·60, za sierpień-grudz. 8·10. Antwerpja: na kwiecień 18⅝. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8⅛.

Lwów, d. 29. kwietnia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	285 25	288 25
„ Lwowsko-Czern.-Jas	184 —	187 —
Banku Hipotecznego galic	298 —	303 —
„ Kredytowego galic	248 —	253 —
II. Listy zastawne na 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	92 50	94 —
„ „ „ 5% „	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	86 40	87 40
Banku hip. gal. 6% „	101 55	102 55
„ „ „ 5% „	98 10	99 10
wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 —	101 —
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 60	91 60
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
„ cesarski	5 66	5 76
20-frankówka	9 59	9 69
Pół-imperjał rosyjski	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	59 15	59 85
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 28. kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 05	80 20
„ srebrna	81 25	81 35
„ złota	100 95	100 10
Losy z r. 1854 4½%	124 —	124 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	137 —	137 50
„ „ 1860 4% 100 zł.	144 —	144 50
„ „ 1864	172 —	172 50
„ „ 1864 ½	171 50	172
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 —	100 50
Galicyjskie	100 25	100 65

	płacą	żądają
Niższo-austrjackie	104 50	106 —
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie	99 75	100 50
Węgierskie	101 50	102 —
„ s klauz. 1867	101 —	101 50
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 25	142 75
Renta węgierska złota	122 60	122 75
„ „ za kolej wsch	101 —	102 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	118 —	118 25
Ziemskie kred. węgierski	— —	— —
„ „ austrjackie	240 —	240 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	319 40	319 —
„ „ węgierski	318 25	318 75
Bank depozytowy	211 50	212 25
Tow. eskomp. niż. austr.	810 —	815 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	—
Austro-węgier. banku N.-B.	851 —	853 —
Unionbank	109 20	109 50
Verkehrsbank ogólny	145 75	147 25
Wied. Bankverein	111 —	111 25
Akcje kolej.		
Kolei Albrechta	69 —	70 —
„ Alföld-Fiume	179 75	180 25
Żeglugi parow. na Dunaju	578 —	580 —
Kolei Elżbiety	234 25	234 75
„ północ. Ferdynanda	2527	2533
„ Franciszka Józefa	208 —	208 25
„ Gal. Karola Ludwika	287 25	287 50
„ Koszycko-Oderberska	149 75	150 25
„ Lwow.-Czer.-Jasska	184 75	185 25
„ Północ.-austrjacka	183 —	183 50
„ „ Lit. B	193 —	193 50
„ Rudolfa	180 25	180 75
„ Siedmiogrodzka	178 50	179 —
„ Towarzystwa państw.	315 75	316 —
„ południ. (Lombardy)	142 90	143 20
„ Cisańska	250 —	250 50
„ węg. gal. Łupkowska	175 —	176 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 20	114 60
Premiowe Wiedeńskie	128 20	128 50
„ Węgierskie	116 70	117 25
„ Tureckie	22 10	22 50
Kredytowe	178 —	178 50
Klary	40 75	— —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	114 —	115 —
Keglewicha	20 25	— —
Krakowskie	17 50	18 —
Miasta Budy	42 —	43 —
Palffy	37 60	38 —
Rudolfa	19 50	20 —
Salma	52 75	53 50
St. Genois	47 25	48 —
Stanisławowskie	21 50	22 50
Waldsteina	28 50	29 50
Windischgrätza	37 75	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 —	100 50
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	106 —	107 —
Franciszka Józefa	— —	— —
Gal. Karola Lud. I. Em	100 25	100 75
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergsk.	100 —	100 25
Lwowsko-Czern. I. Em	97 60	98 —
„ „ II. „	101 —	101 50
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 70	98 —
Kolej państwowa	185 50	186 50
„ połudn. (Lombr.)	143 25	143 75
„ Cisań. towarz.	102 70	103 20
Węg. galic. Łupkowska	98 40	98 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 72	5 74
20-frankówki	9 63	9 64
Imperjały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielsk	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 96	10 98
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 40	59 50
Ruble papierowe	123 50	124½ —
Warszawa, 29. kwietnia.		
5% Listy zastaw. 1869	— —	98 75
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 60
kupon	— —	162

Ważna odezwa.

Lat 62 mija od chwili, kiedy **Adam Mickiewicz, Największy Wieszcz Polski** pierwszy raz zanucił pieśń poetycką swojemu narodowi. Dwa pokolenia już prawie wykarmiły się pieśnią jednego z największych poetów świata. — Wdzięczny naród postanowił Wielkiemu Poecie wystawić ze składek publicznych pomnik spiżowy. — Koniecznem jest tedy, aby równocześnie wystawić Poecie drugi pomnik żywy, wieczysty, w sercu całego narodu, a to wydając dzieła Adama Mickiewicza na wzór Göthego lub Schillera w Niemczech w takiej cenie, aby najmniej zamożni nawet, na własność takowe posiadać mogli.

Przez lat 30 od śmierci Adama Mickiewicza dzieła jego były integralną własnością pozostałej rodziny. — Wkrótce przechodzą na własność całego narodu. Doniesiono nam, że pewna firma żydowska w Wiedniu zamierza już wydać dzieła Adama Mickiewicza. Ponieważ od 5 lat zadaniem naszem popularyzować arcydzieła naszej literatury, postanowiliśmy za poradą naszych wybitnych osobistości przeszkodzić wydawcy wiedeńskiemu, wydając dzieła Adama Mickiewicza w następujący sposób:

Wydanie będzie pomnikowe.

Dzieła Adama Mickiewicza

wyjdą w 6-ciu wielkich tomach z obszernym życiorysem i wizerunkiem Poety. Do każdego dzieła dodane będą objaśnienia przez najznakomitszych literatów polskich pisane. Również dołączone będą zdania i wzmianki innych narodów o Adamie Mickiewiczu.

Papier piękny. — Korekta jak najpoprawniejsza.

Prenumerata na 6 tomów nieoprawnych złr. 3·80.

W ozdobnej oprawie z angielskiego płótna i złotymi wyciskami złr. 4·80.

Prenumerata trwać będzie krótki czas. — Później cena zostanie znacznie podniesioną.

Wydanie to będzie najkompletniejsze, najpoprawniejsze i najtańsze, a to dla tego, że celem wydawnictwa naszego nie jest zysk prywatny, ale spopularyzowanie dzieł największego naszego wieszcza.

Upraszamy wszystkich nam życzliwych o poparcie nas w tak ważnem przedsięwzięciu.

Pieniądze najdogodniej posyłać przekazem pocztowym pod adresem: „Administracja Biblioteki Uniwersalnej" Lwów, Chorążczyzna l. 15. 1695 5—5

Tegoroczne napełnianie butelek naszemi wodami mineralnemi, a w szczególności ze źródła Rakoczego, już się rozpoczęło.

Wszystkie handle wód mineralnych mogą odtąd z naszych źródeł **świeżego** napełniania dostarczać.

Bezpośrednio nadesłane zamówienia wykonują się natychmiast i jak najpunktualniej.

Kissingen w marcu 1884 r. 1590 3—4

Verwaltung der Königl. Mineralbäder Kissingen u. Boklet.

Materja na garnitury

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu **3·10 metrów na jeden garnitur.**

Za złr. 4·96 w. a. z dobrej wełny owczej;
„ „ 8·— „ „ z lepszej wełny owczej;
„ „ 10·— „ „ z delikatnej wełny owczej;
„ „ 12·40 „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Materje na bardzo delikatne garnitury, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwjeny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.
Skład fabryczny w Bernie.

Wzory **franco**. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem z górą złr. 10·—** franco. Ponieważ wielu z kupujących pokładając we mnie zaufanie, zamawia u mnie niewidząc wzorów, w ten sposób więc zamówiony towar, w razie jeżeliby nie konwenjował, **przyjmuję napowrót.** Wzory czarnego peruwjenu i doskingu nie mogą być nadesłane i zamówienie musi być rzeczą **zaufania**. Ponieważ przy rozpowszechnieniu interesu mego odbieram codziennie setki listów, P. T. zamawiający zechcą więc podać swój **adres zawsze dokładnie i ile możności** nie powoływać się na **dawniejsze korespondencje**, do których zaglądanie połączone jest z wielu niedogodnościami.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1563 15—24

Zakład wodoleczniczy
FRANCISZKA MEDWEJA
w Zawałowie,
otwarty od dnia 1. maja b. r., 1741 1—0

położony w okolicy Szwajcarskiej, przyjmuje tylko za porozumieniem listownem i poleca wczesne wiosenne kuracje. Zakład ma suche, wesołe pokoje, ogrzewalne łazienki z wentylacją, skrzynię parową i parnię Riklego, tusze zimne i gorące, kryte chodniki, duży lesisty park, salon do zabaw i t. p. i własną wyborową kuchnię. Poczta w miejscu, stacja Halicz.

„SIRIUSZ"
(ARTUR KOŚCICKI)
SKŁAD KAWY we Lwowie
znajduje się od dnia dzisiejszego na
Chorążczyznie l. 22
na dole obok łaźni Ducheńskiego.

Ceny w miejscu:
1 kilo 1 złr. 55 cnt. i 1 złr. 60 cnt.
Na prowincji: 1742 2—3
$4^3/_4$ kilo 8 złr. 20 cnt. franco.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!!!
otrzymuje się przez rozpylanie
Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego, orzeźwiającego zapachu posiada nieocenione własności hygieniczne.

Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 cnt., rozpylacz od 24 cnt. do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. 1489 10—0

Największy skład
PŁÓCIEN
Irlandzkich i Galicyjskich,
stołowej bielizny i ręczników,
oraz perkali, szirtingów, chustek do nosa,
pończoch i skarpetek,
poleca po cenach stałych i najtańszych
MAGAZYN MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10. 1579 6—0

Uczeń
z II. klasy gimnazjalnej z dobrymi obyczajami, poszukuje udzielania lekcyj uczniom z II. lub III. klasy normalnej.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **M. K.** Lwów ulica Życzakowska l. 51.

Z powodu słabości mej żony **zaraz do sprzedania**
CUKIERNIA
z całem urządzeniem, zapasami konfitur i wszystkiemi przyrządami należącemi do cukierni za cenę bardzo niską 700 złr.

Ludwik Bogdanowicz,
cukiernik w Jarosławiu.

W Instytucie naukowym wojskowym,
ulica Piekarska l. 21 rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1. marca b. r.** Instytut utrzymuje także pensjonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Z rozpoczęciem nowego kursu wszedł do grona nauczycieli zakładu c. k. porucznik Zygmunt Fangor, akademik Wied. Neustadzki. 1660 9—0

F. KOESTLICH,
dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 5.—7. po południu.

Największy skład najlepszych
Płócien i bielizny stołowej
oraz perkali, szirtingów, pończoch, skarpetek, firanek, chustek, pledów i t. p.,
poleca najtaniej
Magazyn Schayerów
we Lwowie.

Osuszenie wilgotnych pomieszkań w 5 do 8 dniach
za pomocą c. k. wyłącznie uprzywil.
ANTIHIGRASMY
podług metody sprawdzonej pięcioletniem doświadczeniem. Kwadratowy metr osuszenia kosztuje we Lwowie 1 złr. Dokładnej informacji i szczegółowego cennika robót udziela podpisany wynalazca i lwowskie składy tapetów (obić) pp. Jürgensa, Haasa i Spółki „Orientu". 1595 1—10

JAN TOPOLNICKI
we Lwowie na Wulce l. 3.

CZIGELKA
ZDRÓJ LUDWIKA
Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do największej ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych całej Europy, wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw, a woda ta ze wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszona.

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewlekłym wrzodzie żołądka, w wolu i we wszystkich postaciach zołzów, jak również w następstwach kiły.

Napełnianie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju Czigelka (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis. 1745 1—18

Główny skład rozsyłkowy u
A. MUSZYŃSKIEGO
w Grybowie, dla Galicji, Bukowiny, Rumunii, Król. Polskiego, Rosji i północnych Niemiec.

KUFRY,
torby, manierki, tłomoczki
i wszelkie przybory podróżne
polecają najtaniej
BRACIA LANGNER
Lwów, ulica Halicka l. 16.

Do Chwałowic, poczta Radomyśl nad Sanem poszukuje się
BONY,
osoby starszej, doświadczonej do dwojga małych dzieci i do dozorowania mamki.
Pożądane są świadectwa. 1747 2—3

Pracownia sukień damskich
ZUZANNY BOJARSKIEJ
we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 25. II. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzche na futra i wszelkie robote w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Do sprzedania 30 pni dzierżonów
z pszczołami dobrze wyzimowanemi, sztuka po 12 złr., ryczałtowo po 10 złr. Próżne dzierżony także do nabycia po 5 złr.

Zarząd ekonomiczny w Podliskach poczta Sądowa Wisznia. 1711 5—6

500.000
marek
do wygrania.

Taką ogromną sumę wynosi ewentualnie, gdy posłuży szczęście główna wygrana hamburskiej loterji pieniężnej, zagwarantowanej całym majątkiem państwowym.

Loterja zawiera **50.500 wygranych** do wylosowania w siedmiu oddziałach. **Wygrać musi więcej niż połowa losów.** Żadna loterja nie przedstawia szans tak pomyślnych. 50.500 wygranych podzielone są jak następnie:

1	premja	po	300.000	marek
1	wygrana	po	200.000	„
2	wygrane	po	100.000	„
1	wygrana	po	90.000	„
1	wygrana	po	80.000	„
2	wygrane	po	70.000	„
1	wygrana	po	60.000	„
2	wygrane	po	50.000	„
1	wygrana	po	30.000	„
5	wygranych	po	20.000	„
3	wygrane	po	15.000	„
26	wygranych	po	10.000	„
56	wygranych	po	5.000	„
106	wygranych	po	3.000	„
253	wygranych	po	2.000	„
6	wygranych	po	1.500	„
515	wygranych	po	1.000	„
1036	wygranych	po	500	„
60	wygranych	po	200	„
63	wygranych	po	150	„
29020	wygranych	po	145	„
19310	wygranych	po	124, 100, 94, 67, 40 i 20	marek.

Cena losów jest ustanowiona przez rząd i wynosi dla oddziału pierwszego:
złr. 3·50 za cały los oryginalny.
„ 1·75 za pół losu oryginalnego.
„ —·90 za ćwierć losu oryginalnego.

Prosimy zamawiając nadsyłać przynależne kwoty w banknotach lub austro-węgierskich markach pocztowych; najdogodniej przesyłać za przekazem pocztowym.

Do zamówionych losów dodajemy jeszcze urzędowy program ciągnienia, z którego mieć można dokładną ewidencję. Jeżeliby któremuś z odbiorców nie konwenjował program ciągnienia, gotowi jesteśmy wziąć losy napowrót przed rozpoczęciem ciągnienia i zwrócić pobrane za nie pieniądze.

Nazwisko każdego zamawiającego bywa natychmiast zapisywane w rejestrach naszych i każdy właściciel losu otrzymuje po każdem ciągnieniu bez urgensu ze swej strony, urzędową listę ciągnienia.

Wypłata wygranych następuje po każdem ciągnieniu pod kontrolą państwową.

Firma nasza istnieje od lat 70 z górą, a w tym przeciągu czasu wypłaciliśmy w Austrji główne wygrane po 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 marek itd. i utrwaliliśmy przez to szczęście wielu rodzin. Często ryzykuje się tysiące na przedsiębiorstwa, w których wynik spodziewany jest niepewny, jest więc rzeczą tem stosowniejszą zakupienie za kilka guldenów losu loterji gwarantowanej przez państwo, przedstawiającej tak ogromne szanse, w której ewentualnie zyskać można tak wielki kapitał. Ze względu na wielki udział, jakiego spodziewać się należy na pewne wobec tej loterji państwowej, upraszamy o jak najspieszniejsze nadesłanie zamówień, a w każdym razie nie później jak

do 15. maja 1884,

ażebyśmy jeszcze przed ciągnieniem byli w stanie wykonać wszelkie zlecenia punktualnie i dokładnie.

Uprasza się o adresowanie zamówień wprost do nas. 1657 3—4

Jsenthahl & Co.
Hamburg.

Leczenie wodą i żętycą.
ZAKŁAD LECZNICZY
w Jaworzu (Ernsdorf)
o trzy kwadranse drogi oddalony od stacji kolei Północnej Bielsk, u stóp Beskidu. Sezon trwa od dnia 1. maja do końca września; lekarz kierujący **Dr. St. Smoleński.** 1580 4—10

Wczesne zamówienia załatwia i prospekty na żądanie przesyła **Zarząd dóbr i kąpieli Jaworze (Ernsdorf) pod Bielskiem, Szlązk austrjacki.**

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO
dawniej 1190 6—0
L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI
we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-á-vis Hotelu Georg'a
poleca:

Modne eleganckie angielskie parasolki, począwszy od złr. 1·50, po złr. 8, 10, 12, 15 do najbogatszych koronkami ubieranych.

En-tout-cas po złr. 5·50, 6·50.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 i t. d.

Kapelusze damskie ubierane po złr. 6·50 i 7·50.

Dla dam najnowsze konfekcje angielskie to jest rotundy po złr. 22, 24, 26, 30.

Płaszcze angielskie Watterprooff, po złr. 22, 24 i t. d.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50 i 12·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych** po złr. 1·50, 2, 3, 4 i t. d.

Gorsety francuskie, po złr. 6.

Chusteczki Echarpes koronkowe czarne i białe od złr. 2·50 do 20.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 i t. d.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·80 i 1·80.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po złr. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 i t. d.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60, **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 do najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 i t. d., — oraz **prochowce** angielskie po złr. 7.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po złr. 12, 14, 18 i t d.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład **prawdziwej perfumerji francuskiej i angielskiej**, tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **biżuterji francuskiej.**

Skład **WODY KOLOŃSKIEJ**, po cnt. 50, złr. 1, 1·50 i 3.

Wiele nowości w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Stachiewicz & Abrysowski

Magazyn towarów bławatnych i płócien

Na sezon wiosenny i letni:
1791 3—20
Materje wełniane,
Jedwabie,
Aksamity,
Kaszmiry,
Batysty i satyny,
Fulary i kretony,
Zefiry,
we wszystkich możebnych wyrobach po najumiarkowańszych cenach
poleca

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI
Bazylego Towarnickiego Następcy
we Lwowie, Rynek l. 32.

Bazylego Towarnickiego Następcy

Lwów, Rynek l. 32.

JAKÓB STROH
KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6,
kupuje i sprzedaje
listy zastawne, obligacje państwowe, akcje i losy po najrzetelniejszych cenach.

W tymże kantorze także dostać można 1640 1—0

5% obligacje komunalne Banku krajowego
po kursie dziennym.

Polecenia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"
we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.
„ marmurowa „ „	— „	90 „
„ cynkowa „ „	— „	55 „
„ metalowa „ „	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1495 51—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,
ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.